**Numer dzisiejszy zawiera dodatek „Słówko"**

Rok XIV. Nr. 162 (4011)

# SŁOWO

**Wilno, Niedziela 16 czerwca 1935 r.**

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

# Obrady nad ordynacją wyborczą

## w Komisji Konstytucyjnej

PODZIAŁ NA OKRĘGI

WARSZAWA. — Wczorajsze posiedzenie komisji konstytucyjnej poświęcone było debacie nad aneksami do projektu ordynacji wyborczej do sejmu, zawierającemi podział na okręgi.

Obradowano w ten sposób, że omawiano okrąg za okręgiem. Dyskusja była bardzo obszerna, przyczem poszczególni mówcy, przeważnie z klubów opozycyjnych zapytywali się, jak przedstawia się dany okrąg z punktu widzenia narodowościowego, wyznaniowego i t.d.

Sprawozdawca Podoski wyjaśnił, m. in., że jeśli chodzi o Warszawę, to istnieje tylko jeden okrąg z przewagą ludności żydowskiej. Okrąg ten ma nieco więcej mieszkańców niż inne, żeby ludność żydowska miała możność wyboru swoich posłów.

Poseł Rymar zwraca uwagę, że Warszawa niema narazie samorządu, zachodzi więc obawa, że w kolegjach wyborczych mogą być nominanci. Sprawozdawca wyjaśnia, że sprawę tę pozostawiono regulaminowi. Nie należy ona pozatem do przedmiotu omawianego, a więc do okręgów wyborczych. To jest kwestja samej ustawy.

Poseł Czernicki zauważa, że Warszawa jest uprzywilejowana w stosunku 50 proc. i stawia wniosek, aby skreślić w Warszawie jeden okrąg.

Poseł Rataj stoi na stanowisku, że należałoby raczej zmienić odnośne artykuły ustawy w tym sensie, by zmodyfikować sztywną ilość posłów i uzależnić od ilości mieszkańców w poszczególnych okręgach.

Poseł Chruckij (klub ukraiński) zgłasza poprawkę, aby niektóre okręgi stały się bardziej jednolite z punktu widzenia narodowościowego.

Następnie rozwinęła się dyskusja na temat rzekomego uprzywilejowania województw wschodnich na niekorzyść zachodnich. Poseł ks. Radziwiłł jeszcze raz kategorycznie stwierdza, że nie może być mowy o uprzywilejowaniu województw wschodnich, a twierdzenie, że nadużycia są stale praktykowane, nie odpowiada rzeczywistości.

Poseł Bilak proponuje, aby okręgi łucki i kowelski mające łącznie ponad 900.000 podzielić na trzy okręgi. Pożądane też byłyby poprawki w województwie lwowskiem.

Poseł Rataj mówi, że są dwa sposoby zabezpieczenia interesów narodowościowych. Pierwszy to kurje, drugi — to duże okręgi, które umożliwiłyby ludności polskiej wprowadzenie do Sejmu swoich reprezentantów.

Poseł Chruckij podkreślił, że Ukraińcy nie chcą nigdzie majoryzować ludności polskiej, gdzie występuje ona jako mniejszość i dlatego proponuje okręgi 3-mandatowe z proporcjonalnością. Ukraińcy gotowi są zgodzić się na utworzenie katastru wyborczego albo na głosowanie tylko na jednego posła.

Przy dyskusji nad okręgiem śląskim poseł Rymar (klub narodowy) zaznaczył, że jeden z okręgów robi wrażenie, jak gdyby większe miasta były poszkodowane na korzyść Niemców. Poseł Podoski wyjaśnia, że Katowice i Chorzów zbliżyły się do siebie terytorjalnie. Jeżeli chcemy ustanowić trzy okręgi przemysłowe, to nie można było inaczej zrobić. Stosunki narodowościowe są bardzo płynne i przewaga faktycznie znajduje się po stronie ludności polskiej.

Poseł Rymar zaznaczył, że sam brzeg morza potraktowany jest trochę po macoszemu. Okrąg gdyński ma 300.000 mieszkańców a do tego dochodzi jeszcze polska ludność gdańska. Sprawozdawca Podoski zauważa, że w klubie BBWR zwracano na to uwagę. Prawdopodobnie sprawozdawca przyjdzie z propozycją zmiany granic tego okręgu przez odłączenie powiatu tczewskiego. Powracając do okręgów województwa śląskiego poseł Rymar zapytał, jaka tam będzie prawdopodobna ilość mandatów niemieckich.

Sprawozdawca oświadcza, że nie można przewidzieć, w których okręgach mogą Niemcy zdobyć mandat. Statystyka oficjalna daje wszędzie przygniatającą większość polską, ale wynik wyborów daje często niespodzianki, ponieważ ludność polska nieraz głosuje na posłów niemieckich. Uświadomienie ludności polskiej postępuje znacznie naprzód, ale trzeba wspomnieć, że ta ludność przez długi okres ulegała zniemczaniu.

Na tem zakończono dyskusję szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do sejmu. Niektóre poprawki mają być jeszcze zgłoszone później. Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej sejmu odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b.m. o godz. 11 rano. Na porządku obrad debata nad projektem ordynacji wyborczej do senatu.

## Brazylijski Krzyż Południa dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu wczorajszym na specjalnej audjencji pos. Brazylji przy rządzie polskim, min. de Barros Pimentel wręczył Panu Prezydentowi Rzplitej insygnja Wielkiej Wstęgi Krzyża Południa

## Konferencja rzeczoznawców morskich w Londynie

### w sprawie zbrojeń niemieckich

LONDYN. Niemieccy i angielscy rzeczoznawcy morscy zebrali się wczoraj na drugie posiedzenie, po którem jednak nie wydano komunikatu. Plenarne posiedzenie obu delegacyj odbędzie się w poniedziałek.

Jak słychać osiągnięte porozumienie uzyskało w zasadzie aprobatę w Berlinie, a podpisanie jego czeka jedynie na zgodę Francji i Włoch. Układ przewidywać będzie 6 albo 7-letni okres dla wykonania programu morskiego Niemiec. Zawierać on będzie proporcję w tonnażu ogólnym według kategorj okrętów oraz uzbrojenia ich.

TOKIO. Urzędowo ogłaszają, że kpt. Fudżita, delegat do komisji rozbrojeniowej został wydelegowany do Londynu w charakterze obserwatora. W kołach rządowych japońskich panuje przekonanie, że w Londynie może nastąpić tylko omówienie sprawy zbrojeń morskich, natomiast decyzje zapaść mogą wyłącznie na konferencji pięciu mocarstw.

—::—::—

## Układ handlowy

### włosko-sowiecki

RZYM. Ogłoszono następujący komunikat: Wczoraj w pałacu weneckim Mussolini oraz ambasador Rosji sowieckiej Stein i przedstawiciele handlowi Sowietów podpisali nowy układ handlowy włosko - sowiecki w sprawie gwarancji kredytów za tranzakcje eksportowe. Układ ten wraz z innemi porozumieniami, które zawarto przy tej okazji, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia wzajemnych obrotów, które rozwijały się w ostatnich latach.

—::—::—

# Chiny nie złożyły oficjalnego protestu

## w sprawie ostatnich wydarzeń

NIEOFICJALNA PRÓBA WYSONDOWANIA STANOWISKA ANGLJI.

LONDYN. Wobec wiadomości prasy angielskiej o dokonanej jakoby wczoraj demarche ambasadora chińskiego u angielskiego ministra spraw zagranicznych, z kół zbliżonych do ambasady chińskiej wyjaśniają, że informacje prasy angielskiej były nieścisłe. Żadna osobista demarche w Foreign Office nie nastąpiła.

Natomiast ambasador przesłał rządowi angielskiemu memorandum oświetlające wypadki na terenie Chin od 29. 5. do 12. 6. Do tego memorandum ambasador chiński dołączył swój list osobisty, wskazujący na postanowienia układu waszyngtońskiego 9-ciu mocarstw z 1922 r., który — jak określić miał ambasador — przewiduje w przypadkach tego rodzaju konsultację i wspólną akcję.

Pismo ambasadora chińskiego nie ma zawierać jednak żadnych formalnych żądań co do konsultacji, czy jakiej innej akcji międzynarodowej, lecz zwracać ma tylko uwagę rządu angielskiego na wynikłą sytuację.

W kołach londyńskich pismo ambasadora chińskiego traktowane jest jako pewnego rodzaju próba wysondowania stanowiska rządu angielskiego w sprawie sytuacji chińsko - japońskiej. Spodziewane jest, że angielski minister spraw zagranicznych, odpowiadając na wystosowaną interpelację, złoży w poniedziałek na wznawiającej się sesji Izby gmin odpowiednie wyjaśnienie.

**

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył, że nie otrzymał od rządu Chin żadnej noty, domagającej się pomocy przeciwko Japonji ze strony sygnatarjuszów traktatu 9-ciu mocarstw.

NOWY DOWÓDCA WOJSK JAPOŃSKICH W CHINACH.

MUKDEN. W związku z poważną sytuacją polityczną w Chinach północnych japoński minister wojny Hajaszi mianował gen. Itagati naczelnym dowódcą japońskich sił zbrojnych w Pekinie i Tientsinie. Do Szanghaj - Kwan przybyło w piątek 6 japońskich kontrtorpedowców, które zarzuciły tam kotwicę. Poza tem z polecenia japońskiego ministra wojny Osumi flotylla torpedowców opuściła port wojenny, udając się do Czifu.

MANEWRY JAPOŃSKIE W TIENTSINIE.

PEKIN. Wojska japońskie w Tien - Tsinie, uzbrojone w karabiny i karteczownice odbyły manewry w koncesji japońskiej. Na czas manewrów wstrzymano ruch kołowy i pieszy na wielu ulicach w Tien - Tsinie. Po południu dwa samochody japońskie z oficerami i żołnierzami zostały skierowane do dzielnicy chińskiej.

ORGANIZACJA RZĄDU PÓŁNOCNYCH CHIN.

TOKIO. Dotychczasowy zastępca kierownika komisji politycznej w Pekinie Wang Ko Min po rozmowie z attache wojskowym japońskim w Nankinie udał się do Pekinu dla zorganizowania nowego rządu administracyjnego w Chinach Północnych. Minister wojny Gen. Hajaszi oświadczył przedstawicielowi agencji Rengo, że siły zbrojne w Korei i Mandżurji mają być wzmocnione, a wobec sytuacji w Chinach Północnych trzeba będzie zawrzeć nowe konwencje wojskowe.

KONCENTRACJA WOJSK JAPOŃSKICH.

SZANGHAJ. Jak donosi TASS., wojska japońskie koncentrują się wzdłuż Wielkiego Muru pod Czang Kai Koan, gdzie oczekiwana jest eskadra 30 samolotów japońskich. W Pekinie panuje zaniepokojenie.

WYSADZENIE MOSTU NA LINJI KOLEJOWEJ LAFA - CHARBIN.

HSING - KING. Na linji kolejowej Lafa - Charbin w pobliżu stacji Liu - Tao - Cho jedna z luźno grasujących band wysadziła w powietrze most, przez który przejeżdżał pociąg pasażerski. Pociąg wpadł w dół. Według dotychczasowych doniesień jest 6 zabitych i około 20 ciężko rannych.

AKCJA JAPOŃSKA W CHINACH NIE NARUSZY INTERESÓW AMERYKI.

WASZYNGTON. Ambasador japoński Saito oświadczył dziennikarzom: Akcja japońska w Chinach Północnych nie będzie miała szkodliwego wpływu na interesy handlu amerykańskiego. Ambasador Saito odmówił wszelkich komentarzy na temat stosunków chińsko - japońskich, ograniczając się do oświadczenia, że wiele informacyj o licznych incydentach jest mocno przesadzonych.

## Pożar w ambasadzie polskiej w Ankarze

ANKARA. Wskutek zaprószenia ognia w kominie spaliła się wschodnia połowa dachu w ambasadzie polskiej w Ankarze. Innych szkód niema. Podczas akcji ratunkowej straży ogniowej przybyli na miejsce minister spraw wewnętrznych, adjutant prezydenta republiki oraz szefowie gabinetów premjera i ministra spraw zagranicznych.

—::—::—

## Francja odmówiła Abisynji dostaw wojskowych

RZYM. Agencja Stefaniego donosi z Paryża, że rząd francuski zawiadomił ambasadora włoskiego w Paryżu, że Francja odmówiła Abisynji wszelkich dostaw wojskowych.

—::—::—

# Akcenty polityczne

## w mowie imieninowej

## Prezydenta Smetony

RYGA. — Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" przytacza w skrócie przemówienie prezydenta Smetony, wygłoszone w dniu jego imienin, 13 b.m. w Lenach.

Czyniąc aluzję do stosunków polsko - litewskich, prezydent Smetona powiedział:

Znajdujemy się w momencie powtarzania się błędu Konrada Mazowieckiego, który dla walki z Litwą wezwał krzyżaków. Wraz z potomkami tego Konrada Mazowieckiego Litwa musiała błąd ten naprawiać na polu Grunwaldzkiem.

Wierzę, że błąd ten będzie w Polsce naprawiony, dopóki jeszcze nie jest zapóźno. Wilno, kolebka ducha naszego narodu, nasza stolica — będzie nasze. Dążenie zjednoczenia narodu nie może być bezpłodne.

Serce, które tam obecnie pochowano, a które ja szanuję, nie zdoła żądań tych powstrzymać. Tam również zostało pogrzebane serce narodu naszego. Tam pochowano serce Gedymina, tam pochowano serce Witolda Wielkiego, twórcy litewskiego mocarstwa. Litewskie serce narodu daje nam siłę i nadzieję na osiągnięcie słusznych celów życiowych.

—»«»«—

## Były konsul litewski w Johannisburgu skazany za defraudację

KRÓLEWIEC. „Koenigsberger Allgemeine Zeitung" donosi z Kowna, że po trzydniowej rozprawie sąd kowieński skazał na trzy lata ciężkiego więzienia byłego konsula litewskiego w Johannesbergu (Afryka Południowa) Raczkauskasa za dokonanie sprzeniewierzenia na sumę 130.000 litów. M. in. Raczkauskas przywłaszczył sobie majątek zmarłego w Afryce obywatela litewskiego, oddany mu, celem wysłania spadkobiercom.

# Serdeczne przyjęcie akademików - lotników polskich

## w Finlandji

HELSINKI. Ubiegłej nocy w czasie pełni księżycowej „białej nocy" szybował nad stolicą Finlandji przez przeszło godzinę szybowiec polskiego studenta Piątkowskiego, wzbudzając wielkie zainteresowanie.

Przez cały czas pobytu w Finlandji akademicy - lotnicy polscy spotkali się z niezwykłą serdecznością i troskliwą opieką wszystkich organizacyj lotniczych.

Zarówno prasa jak i publiczność okazywały olbrzymie zainteresowanie niespotykane dotychczas przy tego rodzaju imprezach.

Na specjalne uznanie zasługuje poparcie sfer wojskowych. Myślą wszystkich przemówień było wzmocnienie kontaktu i współpracy w dziedzinie lotniczej z Polską. W godzinach rannych lotnicy polscy wystartowali do Rygi.

W DRODZE POWROTNEJ W RYDZE

RYGA. W drodze powrotnej z Helsinek do Polski wylądowały dziś w Rydze o godzinie 11,50 dwie awionetki polskie, a trzecia z szybowcem zatrzymała się w Tallinie dla nabrania benzyny i zmiany linki, jednakże o godzinie 20-ej lądowała na lotnisku ryskiem.

Polscy akademicy - lotnicy witani byli przez członków poselstwa polskiego, łotewskich władz cywilnych i wojskowych oraz przez studentów łotewskich, którzy gościom polskim wręczyli kwiaty.

Po złożeniu wizyt posłowi Rzplitej, szefowi lotnictwa i zw. studentów uniwersytetu ryskiego, o godz. 15-ej lotnicy polscy zrzucili wieńce na bratnią mogiłę bohaterów walk o niepodległość Łotwy. Po południu studenci polscy zwiedzili Libawę, gdzie byli gościnnie podejmowani obiadem przez miejscowe władze. Wieczorem zarząd zw. lotnictwa wydał na cześć polskich studentów bankiet w hotelu „Rzymskim" w Rydze.

## Dr. Schacht w Gdańsku

GDAŃSK. — Przybyły do Gdańska prezydent banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił na zebraniu kupiectwa gdańskiego przemówienie na temat sytuacji walutowej w Wolnem Mieście.

Z przemówienia dr. Schachta odnieść można wrażenie, że widocznie w Berlinie obawiają się dalszych objawów paniki walutowej w Gdańsku. Przemówienie bowiem dr. Schachta miało na celu uspokojenie ludności gdańskiej, stwierdzając, że gulden na jego obecnym poziomie jest walutą bezwzględnie stałą i zdrową i że nie grozi mu żadne dalsze załamanie.

Te same momenty podkreślił dr. Schacht w przemówieniu, wygłoszonem w sali sportowej, gdzie zaznaczył, że gdański bank emisyjny ma wszelkie warunki ku temu, aby do dalszej dewaluacji guldena nie dopuścić.

# Co jeszcze zostanie wynalezione?

(el) Jeśli chodzi o odgadywanie postępu techniki w przyszłości, to każdy fachowiec, czy fantasta, wiąże ten postęp z udoskonaleniem łączności bezdrutowej, przedewszystkiem telewizji, a pozatem z wielkim rozwojem lotnictwa. Wynalazki tego rodzaju, które niewątpliwie staną się rzeczywistością, zmierzają wszystkie do jednego celu, a mianowicie skrócenia przestrzeni i czasu. Każdy samolot, który osiąga nowy rekord szybkości, zbliża miasta, kraje, nawet kontynenty, znacznie do siebie, bowiem odległości, które je dzielą, stają się wciąż mniejsze i mniejsze. Mierząc odległości na godziny możemy stwierdzić, że dzisiaj Berlin leży bliżej Wilna, aniżeli Warszawa przed stu laty.

Każda coraz większa i lepsza stacja radjowa nadawcza ścieśnia ziemię coraz bardziej. Obwód ziemi, który fale radjowe przebiegają w ciągu sekundy siedmiokrotnie, jest coraz mniejszy. Już dzisiaj z perspektywy telegrafji bez drutu, jest powierzchnia ziemi mniejsza, aniżeli w roku 1900 jedna przecięta na prowincja tego czy innego państwa. Wszystkie obecne i przyszłe cuda, związane ze słowem „radjo" podobnie jak wszystkie nadzieje związane z lotami rakietowemi, wszystko to zmierza do jednego, aby przez wzmożenie szybkości zniszczyć czas i przestrzeń.

ROZBICIE ATOMU

To skracanie czasu i przestrzeni, przez zwiększanie szybkości, idzie raźno naprzód. Już obecnie dochodzimy do szybkości samolotów około 500 km. na godzinę, a znacznie większe chyżości osiągną zbudowane już jako modele, samoloty stratosferyczne. Zwłaszcza projekty inżynierów sowieckich w tym zakresie, uprawdopodobniają szybkie zrealizowanie tych dążeń. Samoloty te mają osiągnąć szybkość 1000 klm. na godzinę, a więc mniej więcej tempo w jakiem rozchodzi się głos. — Oczywiście napęd ich będzie rakietowy.

Jednakże wszystkie te wynalazki realizowane obecnie, chociaż przedstawiają się w tej chwili jeszcze jako marzenia, wydadzą się prawdopodobnie, w późniejszej przyszłości, zabawkami dla dużych dzieci. Stanie się to wtedy, gdy uda się komuś przemienić miligram materji, przez doszczętne rozbicie atomów, w czystą energję. Wówczas to otworzy się dopiero niespożyte źródło energji, o jakiem dzisiaj nie mamy pojęcia. Zupełne rozbicie kilku kilogramów materji, wystarczy, aby przez kilka miesięcy poruszać wszystkie maszyny, państwa tak wielkiego, jak Stany Zjednoczone. Aby usunąć opór powietrza, komunikacja między wielkiemi miastami przeniesiona zostanie do tunelów podziemnych, z których wypompuje się powietrze. W olbrzymich rurach, będą gnały hermetycznie zamknięte torpedy, pędzone przez jedną centralę.

Gdy mieszkańcy ziemi znajdą się w posiadaniu tej siły, droga do księżyca stanie nam otworem, a podróże międzyplanetarne będą realną możliwością.

MARZENIA O SILE SŁOŃCA

Jednakże na to musimy jeszcze trochę poczekać. Szum kół motoru rozbijającego atomy i sygnał torpedy startującej z zerowego punktu energji, to muzyka przyszłości. Zanim wnętrze atomu odda swą energję, trzeba się zadowolić innemi jej źródłami. Pozostaje jeszcze olbrzymi rezerwoar siły, jakim jest słońce. Problem motorów słonecznych, które chwytałyby promienie słoneczne i przemieniały je w prąd elektryczny, jest dotychczas zawsze jeszcze jakiemś fata morgana, która wydaje się chwilami tuż, tuż blisko, aby znowu zniknąć nieuchwytnie w dali. — Przyjdzie jednak dzień, kiedy nastąpi istotne rozwiązanie tego problemu. Wówczas całe baterje takich motorów ustawione zostaną na Saharze, tak bogatej w słońce, a wtedy tamtejsze puste dziś obszary, staną się odrazu centrami przemysłowemi, najgęściej zaludnionemi na kuli ziemskiej.— Zostanie nareszcie zrealizowany akumulator świetlny, aparat, który będzie tak samo gromadził światło, jak akumulator elektryczny elektryczność, aby tę energję świetlną następnie, wedle potrzeby wypromieniowywać.

W swej najczystszej i najidealniejszej formie, da się pomyśleć taki akumulator, jako kula lub kostka, która, z zastosowaniem jakiegoś tricku chemicznego, wchłaniała będzie promienie słoneczne, zachowa tak zebraną siłę i potem za naciśnięciem, (dajmy na to) guzika, będzie ją wypromieniowywać.

Ilość światła przysyłana ziemi przez słońce jest tak olbrzymia, że wedle ludzkich pojęć można ją nazwać nieograniczoną, wobec tego źródło, które karmiłoby akumulator świetlny, byłoby nieskończone i bezpłatne. Jakkolwiek dotychczasowe prace Amerykanów i Niemców w tym zakresie wydały już pewne rezultaty, to jednak, do dzisiaj akumulator świetlny jest marzeniem uczonych w laboratorjach.

APARAT DO FOTOGRAFOWANIA MYŚLI

Pewnego dnia zostanie skonstruowany aparat, który będzie fotografował myśli ludzkie. Jest to wielce prawdopodobne. Włoski profesor Cazzamali, dowiódł już przed kilku laty, że podczas aktu myślenia człowieka, wychodzą z jego mózgu drgania elektromagnetyczne. Może drgania te uda się zmienić w fale optyczne i utrwalić je na płycie fotograficznej.

Filozof, czy poeta, nie będą już potrzebowali chwytać za pióro. Wystarczy, gdy pomyśli, a myśl jego zostanie natychmiast sfilmowana. Poco pisać list? Pomyśli się treść listu, a myśl zostanie automatycznie sfilmowana i film zapomocą telewizji przesłany adresatowi.

Piękne perspektywy, ale wątpliwe czy każdy zgodzi się na filmowanie myśli. Czasami mogłyby to być filmy „tylko dla dorosłych".

# „Normandie" w New-Yorku

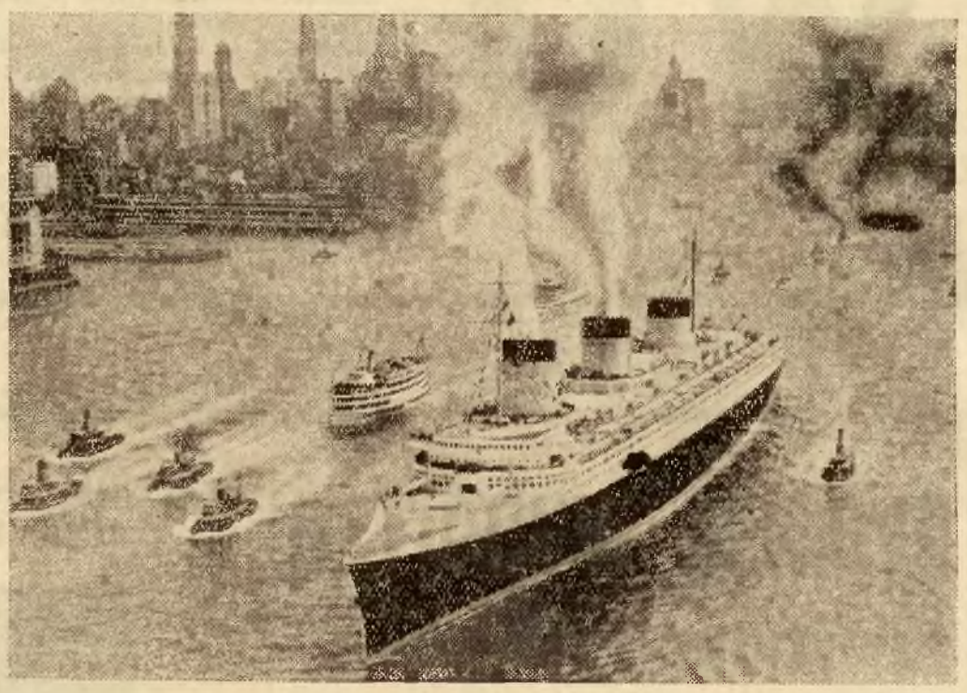

Po zdobyciu „błękitnej wstęgi" francuski olbrzym pasażerski „Normandie" wpływa triumfalnie do portu w New Yorku.

# Śmiertelne ukąszenie „Czarnej wdowy"

## Egzotyczny sposób samobójstwa — Firma, która sprzedaje skorpjony

W mieście Worcester w stanie Massachusets Stanów Zjednoczonych targnął się na swe życie niejaki Józef Larski, emigrant z Polski, młody technik, pozostający na obczyźnie bez pracy. Sposób, w jaki dokonane zostało to niezwykłe samobójstwo jest zupełnie fantastyczny.

Larski zatruł swój organizm jadem specjalnego gatunku skorpjona, zwanego pospolicie „Czarną wdową" i sprowadzonego z Kalifornji.

Samobójca przestudjował dokładnie szereg ksiąg o truciznach, następnie przeciął sobie arterję, rozdrażnił skorpjona i pozwolił mu rozjątrzyć ranę... Straszliwa trucizna, przedostawszy się do krwi, rozniosła się szybko po całym organizmie.

Przez pięć dni niezwykły samobójca męczył się w szpitalu, będąc pod obserwacją najwybitniejszych lekarzy, — którzy jednak nie mogli utrzymać go przy życiu. Mimo wstrzyknięcia silnych dawek odtrutkowych, denat począł się dusić. Nie pomogły balony z tlenem. Po ciężkich zmaganiach ze śmiercią Larski zakończył życie wśród straszliwych mąk.

Policja nakazała przeprowadzenie sekcji zwłok i rewizji w mieszkaniu samobójcy. Rewizja ta dała bardzo ciekawe wyniki. Na stole znaleziono przedewszystkiem pudełko z napisem:

— „Mój morderca".

W pudełku leżał niebezpieczny pająk.

Ponadto w szufladzie denata znaleziono wiele notatek i listów. Treść jednego z listów jest następująca:

— Do ogólnej wiadomości: — gdy mężczyzna dobrowolnie żegna się z życiem, winien wyjaśnić we postępowanie. Tak też czynię. Nie mamy pracy, nie mam nikogo na świecie, oprócz pewnej kobiety, którą ubóstwiam i która jest dla mnie niezbyt dobra. Wstydzę się siebie, albowiem uważam siebie za kalekę i wiem, że niczego już w życiu stworzyć nie potrafię".

Mimo poszukiwań, nie udało się odnaleźć owej kobiety, o której Larski wspomina w ostatnim swym liście. — Na pogrzeb nieszczęsnego denata zgłosili się tylko jego znajomi.

W innej szufladzie znaleziono notatkę, którą Larski napisał już po ukąszeniu przez skorpjona.

Treść notatki brzmi:

— „Czuję już skutki ukąszenia. Cały pokój kręci się dokoła. Z wielkim trudem odróżniam słowa, które piszę. Może to już koniec... Kto wie?.. Jest mi wszystko jedno. Uczucie nawet dość przyjemne. Tak... Nie.."

Ostatnie zdania notatki były zupełnie niepoczytalne

Wśród papierów znaleziono drukowany prospekt pewnej firmy kalifornijskiej, która oznajmia, że za 5 dolarów wysyła każdemu „Czarną wdowę", zaznaczając jednocześnie, że ukąszenie pająka jest śmiertelne i że dotychczas nie wynaleziono żadnej odtrutki.

# Chinom grozi atak japoński

Jakkolwiek rząd chiński zastosował się do wszystkich życzeń japońskich wysunęła Japonja nowe żądania. W związku z tem spodziewany jest wymarsz wojsk japońskich do Chin. —

# Komuniści bielscy przed sądem

BIELSK. Na początku bieżącego roku zlikwidowano na terenie pow. bielskiego jaczejkę komunistyczną, która rozwijała działalność wywrotową na terenie Bielska i majątku Brzezinki.

Aresztowano wówczas Rosenglisesera Gustawa, Heroda, Alojzego Olszewskiego, Alojzego Kosińskiego i Stanisława Kosińskiego. Złapano ich wszystkich na gorącym uczynku kolportowania ulotek wywrotowych. Sąd przysięgłych zatwierdził winę wszystkich oskarżonych, wobec tego trybunał wydał wyrok skazujący Aleksandra Kosińskiego na 18 mies. więzienia, Alojzego Olszewskiego na 12 miesięcy więzienia, Stanisława Kosińskiego na 9 miesięcy więzienia, Herodа na 8 miesięcy więzienia, i Rosegli sera na 6 miesięcy więzienia.

Sąd przysięgłych w Cieszynie zatwierdził 12 głosami winę komunisty Samuela Bachnera z Białej, którego skazano na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich na lat 5.

S.Y.S. Specjalny SHAMPOON dla BLOND WŁOSÓW

# W WIRZE STOLICY

## GENERAŁ VON LINSINGEN

Ostatnio umarł pruski generał von Linsingen. Miał 85 lat! Piękny wiek — nie, gdyby nie prasa hitlerowska żyłby dalej, umarł nie ze starości, a ze zgryzoty.

Von Linsingen to bohater z Wielkiej Wojny. Gromił Moskali na Wołyniu (pod Stochodem), wkroczył do Kijowa (pod dowództwem Von Eichorna), jako młody oficerek brał udział w wojnie francuskiej 70-go roku!

I oto półtora roku temu Hitlerowcy zaczęli szperać w genealogji Linsingena, wykryli, że jego babka, czy nawet prababka pochodziła z Polski, inaczej mówiąc była Żydówką. Gwałt, larum! — „Żołnierz, którym się szczyciliśmy nie jest godzien naszego uwielbiania, pisała prasa hitlerowska, jest trefny, jest mieszańcem, jest żydowskim wypędkiem"...

Zmurszały generał czytał dzień w dzień te banialuki i dygotał z pasji. 65 lat nosił pruski mundur, całe życie służył Kaiserowi, Niemcom i oto masz — nagle zrobiono zeń Machabeusza. Von Linsingen zapisał się oficjalnie do Związku byłych Kombatantów Żydowskich. Ogłosił to wszędzie. Chcecie —dobrze, będę Żydem.

Wspaniały żart. Prawdziwy galgen humor. Stary Linsingen przepłacił go życiem, nie odzyskał spokoju — umarł w parę miesięcy potym koncepcie. Na klepsydrach — na jego wyraźny rozkaz wydrukowano: ...generał w stanie spoczynku, członek Związku b. Kombatantów Żydowskich.

Karol.

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnieniu.

# Ciężkie chwile Instytutu Pasteura

Ciężki kryzys zawisł nad bytem jednej z najpoważniejszych instytucyj naukowych we Francji, nad Instytutem Pasteur'a. W kołach fachowych twierdzą nawet, że instytut ten będzie musiał może zamknąć swoje podwoje.

Kryzys obecny nie ma swego źródła w braku środków finansowych, ale — co charakterystyczniejsze — w braku zupełym przyrostu nowych sił naukowych, młodszej generacji uczonych, badaczy.

Wypowiedział się jawnie na ten temat obecny dyrektor instytutu, dr. Louis Martin. Zdaniem jego sytuacja jest groźna, ponieważ wszyscy pracujący obecnie w instytucie uczeni są ludźmi w poważnym wieku, a niema nikogo z młodszych, którzyby mogli ich zastąpić. Młodzi lekarze przekładają wykonywanie praktyki nad pracę naukową ze względu na korzyści materjalne. Wobec groźnego widma „wymarcia" naukowców, rozpoczęto w całej Francji energiczną akcję, mającą na celu zebranie pieniędzy na utworzenie funduszów stypendjalnych. Na czele tej akcji stanął prezydent republiki, dyrektorzy, rektorzy wyższych zakładów naukowych i kardynał paryski, arcybiskup Verdier.

CLAUDE FARRERE.

# POKÓJ, W KTÓRYM DESZCZ PADAŁ

Historja ta zdarzyła się w czasie, o którym prawie już zdołano zapomnieć, mianowicie wtedy jeszcze, kiedy Ameryka była sucha, a dolar miał pełną wartość w złocie.

Właśnie wybiła trzecia. Nie żadna piętnasta popołudniu, ale trzecia rano. Mr. Pierpont W. Lynch z Chicago wysiadł z trudem z taksówki, która go właśnie przywiozła z najwyższego miejsca Montmartre do bramy jego mieszkania. To ostatnie nie mieściło się w żadnym Glaridge'u ani Majestic'u, lecz na czwartem piętrze jednego z tych wspaniałych budynków, które stworzono specjalnie dla obcych.

Gdy taksówka została zapłacona, odnaleziony dzwonek i brama się otwarła, dostał się mr. Pierpont W. Lynch do windy. Gdy ta ostatnia litościwie wyciągnęła go na czwarte piętro, dobrnął z najwyższym wysiłkiem do swego pokoju. Tam rzucił się na fotel, zerwał twardy kołnierzyk, rozpiął koszulę i prawie już zasypiał. Jednakże jakaś szowinistyczna siła zatrzymała go nieomal na progu snu.. Pierpont W. Lynch uznał, że jego obowiązkiem, jako Amerykanina, jest zrobić użytek z wanny, mimo spóźnionej pory. Głównie dlatego, żeby trochę pozłościć tych Francuzów. Naród pijaniców. Pierpont W. Lynch był „suchy", to znaczy głosował za prohibicją. We Francji jednak koniec końców... Więc podniósł się z iście amerykańską energją z fotela, poszedł do łazienki i otworzył oba kurki, ten z zimną i ten z gorącą wodą. Poczem, ze spokojnem sumieniem powrócił do sypialni, aby usiąść i zaczekać aż wanna się napełni. Jednakże wanna nie była nawet napełniona do połowy, gdy Pierpont W. Lynch spał i to spał bardzo mocno.

Na trzeciem piętrze tego samego domu, dokładnie pod pokojem Pierpont'a W. Lyncha, położył się tego dnia bardzo wcześnie do łóżka mr. Jerenni P. Jones z Detroit. Uczynił to na kilka minut przed drugą. W ciągu wieczora pił bardzo wiele. Jerenni P. Jones wybrał się do Francji głównie poto, aby przeprowadzić studja nad wyższością prohibicji wobec swobody alkoholowej. W tej samej chwili, gdy Pierpont W. Lynch zasypiał w swoim fotelu. Jerenni P. Jones spał już od godziny w swem łóżku na trzeciem piętrze.

A więc stało się, co się stać musiało. Ponieważ woda z obu kurków płynęła bez przerwy, wanna napełniła się wkrótce i woda poczęła przelewać się przez jej brzegi. W niedługim czasie łazienka została zalana zupełnie, potem sypialnia i przylegający do niej salonik. Podłoga nie była, niestety, nieprzemakalna. Ściany sufitu trzeciego piętra zrobione, jak zwykle, z cienkich desek i powłoki gipsowej, nie mogły stanowić zapory, przeciw wciskaniu się wody, która szybko dotarła na trzecie piętro, gdzie spał Jerenni P. Jones. Krople spadające mu na twarz, obudziły go nieodrazu, jednakże z czasem poczuł wilgoć. W północ niezbyt nawet dziwił się temu. „Co? — zamruczał: — pada deszcz?". Zaraz też odpowiedział sobie na to pytanie: „Jestem w domu, pod dachem, a mimo to deszcz pada. Coś takiego w Ameryce nie mogłoby się zdarzyć. Biedna ta Francja!"

To powiedziawszy wstał, przyniósł swój parasol, rozpostarł go i położył się ponownie. W kilka chwil potem zasnął mocno.

Podłogi trzeciego i sufity drugiego piętra nie były oczywiście więcej wytrzymałe na działanie wody niż położone wyżej. Gdy mniej więcej 15 do 20 kubicznych metrów wody spłynęło od Pierponta W. Lyncha do Jerenni P. Jonesa, poczęła powódź przedostawać się na drugie piętro. Przypadkowo zamieszkiwało tam małżeństwo francuskie. Ludzie ci mieli prawo zapijać się codziennie, ale prawa tego nie wykorzystywali. To też, gdy pierwsze krople spadły im na twarze, oboje wydali okrzyk przerażenia. Dzwonki elektryczne obudziły cały dom. Do pokoju wpadł personel nocny. Przyszedł nawet portjer, wkońcu zjawił się sam zarządzający.

Padały gorączkowe pytania: „Co się stało?"

„To my się właśnie chcemy zapytać! W mieszkaniu pada deszcz najwyraźniej. Poprostu leje strumieniami! Zdaje się, że woda płynie z górnego piętra".

Na trzeciem piętrze minęła chwila, zanim Jerenni P. Jones otworzył drzwi. „Czy naprawdę we francuskim domu nie można spać? — zapytał.— „Przedtem się dach załamał, a teraz państwo przychodzicie z krzykiem..?"

Z parasolem w jednej ręce i pantoflami w drugiej, Jerenni P. Jones wyglądał nader malowniczo. Ale zarządzający, portjer i reszta towarzystwa mieli oczy skierowane wyłącznie na sufit. Wodospady, które stamtąd wytryskały, zaczynały się zmieniać w rwące potoki.

„Wielki Boże! To leci z czwartego piętra! — załkał portjer zupełnie złamany. — „Dwa sufity na nic, dwie podłogi przegniłe — biadał zarządzający.. Obaj biegli już po schodach na czwarte piętro, biorąc po cztery stopnie naraz. Zaczęli odrazu walić w drzwi Pierponta W. Lyncha. Były zamknięte i zaryglowane. Oczywiście główny portjer miał drugi klucz, ale gdy chciał go użyć, wyłoniły się trudności.

Zza drzwi usłyszano głos cokolwiek przepity, ale wyraźny. Pierpont W. Lynch, brutalnie zbudzony ze snu, nie zauważył nawet, że jego sypialnia przemieniła się w jezioro. zrozumiał tylko, że starają się włamać do jego apartamentów.

Bez żadnych wstępów zawołał: — „Panowie włamywacze! Mam doskonały rewolwer. Gotów do strzału! Jeżeli natychmiast nie zniknięcie, strzelam!".

Rezultat tego przemówienia był bezpośredni. Wszyscy cofnęli się. Zarządzający postanowił, mimo wstąpienia na ścieżkę wojenną, zachować łączność z nieprzyjacielem.

„Ja nie jestem włamywaczem! — wrzasnął. — Jestem zarządzającym tego hotelu!".

„Wszystko mi jedno. Strzelam! Liczę do trzech i strzelam! Zaczynam więc: raz..."

„Ależ pański pokój stoi pod wodą!"

„Yes. Powiedziałem, że zaczynam liczyć, a więc: dwa..."

Portjer cofnął się o dziesięć kroków, ale nie stracił głowy. „Poleciłem — rzekł — aby zamknąć dopływ wody w piwnicy. Wkrótce więc sama przestanie płynąć".

„Mówiłem, że liczę do trzech, a więc: trzy... — zabrzmiało zewnątrz i domem wstrząsnął huk strzału.

Rozległy się okrzyki trwogi. Zarządzający wpadł we wściekłość i krzyczał głośniej niż inni: „A to ładna historja! Poczekaj pan, panie gangster! Portjer, proszę zatelefonować po policję! Dotychczas wyrządził pan 80.000 franków szkody. Dobry sobie! Człowiek z pistoletem! Gwarantuję panu, że zapłaci pan wszystko, co do grosza!".

Niewiadomo, czy detonacja otrzeźwiła Pierponta W. Lyncha, czy też słowo: policja? A może prosty fakt wymienienia cyfry? W każdym razie drzwi otwarły się, a Pierpont W. Lynch ukazał się w nich z rewolwerem w jednej ręce i wiecznem piórem w drugiej.

„Powiedział pan 80.000 franków! Za co?".

„Zostawił pan wszystkie kurki wodociągowe otwarte. Trzy piętra są zalane wodą".

„Naprawdę? — spytał Pierpont W. Lynch zaciekawiony. Udał się do łazienki i sprawdził informację.

„No... — rzekł uspokojny zupełnie. — Ma pan rację! 80.000 franków? To znaczy 3200 dolarów. All right! Mam już wieczne pióro. Dajno mi pan książeczkę czekową z wewnętrznej kieszeni palta. Tam na wieszadle. Tak Dziękuję!".

Podpisał. Wręczył papier zarządcy i powiedział: „Zapłaciłem! Teraz jednak dajcie mi spać".

Poczem zamknął drzwi, a stojący za niemi usłyszeli jeszcze, że natychmiast rzucił się na łóżko, a zanim zdążyli odejść, usłyszeli jak chrapie.

Przeł. Wł. L.

## Epoka i środowisko a indywidualność

„Czas" przeprowadza zajmującą ankietę wśród wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, na temat „Wpływ epoki i środowiska na indywidualność".. W obecnych czasach bardzo często mówi się o stosunku tych wartości: epoka i środowisko z jednej strony, czyli czynniki zewnętrzne, oraz jednostka, jej wnętrze, na które te czynniki zewnętrzne działają.

Nigdy może nie było większej aktualności tego problemu. Funkcja jednostki jest albo wybujała, albo znów wogóle unicestwiona, jak to się dzieje w społeczeństwach, pożerających jednostkę, w państwach — totalnych. Jednostka ma dzisiaj wszak że wielki zakres działania. Może najistotniejszym sprawdzianem była sztuka. Dzisiaj sztuką staje się nietylko poezja, nietylko muzyka, nietylko plastyka, ale i... medycyna. Właśnie „Czas" drukuje wywiad z prof. dr. Władysławem Sterlingiem, docentem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Władysław Sterling mówi:

**Jeżeli mam spowiadać się z wpływu, jaki wywarła na mnie epoka obecna, a ściślej mówiąc, elementy chwili obecnej, to mogę mówić o sobie wyłącznie, jako o lekarzu. W każdej bowiem innej dziedzinie wchłaniam w siebie wszystkie fantasmagorje współczesności, jak gąbka najbardziej hygroskopijna, bezapelacyjnie i bez zastrzeżeń.**

Rzucając dalej kilka ogólnych uwag, p. Sterling przechodzi do stwierdzenia:

**Tak też i w mojem osobistem ukształtowaniu splatają się ze sobą pasjonujące elementy uwielbienia dla niesamowitych postępów wiedzy lekarskiej z obawą, ażeby nie zanikły pod jej wpływem niezastąpione emanacje medycyny, jako sztuki.**

To wypowiedzenie się jest typowym przykładem oddziaływania środowiska i epoki na indywidualność. — Rzecz przekonana, że każdy będzie mówił o swoim zawodzie, jak o sztuce, jako czemś, co się wznosi ponad zwyczajne wypełnianie funkcji społecznej. To dobrze. Im więcej entuzjastów swego zawodu, właściwych ludzi na właściwych miejscach, tem lepiej będzie wykonana prosta, normalna funkcja społeczna.

iks.

—::—::—

## Nie chcą płacić podatków w Kurdystanie

Ze stambułu donoszą: W Anatolji Wschodniej, którą zamieszkuje napoły jeszcze dzikie plemię górali, Kurdowie, rozegrała się świeżo krwawa tragedja na tle próby ściągnięcia zaległych podatków.

Celem skłonienia dzikich górali do wywiązania się z obowiązku podatkowego, wybrała się w góry, do siedlisk plemienia,

SPECJALNA EKSPEDYCJA

którą stanowili: wójt najbliższej gminy, mufti (duchowny muzułmański), dwóch poborców podatkowych i dwóch żandarmów.

Do zgromadzonych górali rozpoczął wójt przemowę, starając się wytłumaczyć im konieczność płacenia państwu podatków przez obywateli, i cele, na które państwo ściągać musi podatki. Atoli już przy pierwszych zdaniach tego dydaktycznego przemówienia, wśród zgromadzenia dał się słyszeć

GROŹNY POMRUK,

który rychło przemienił się we wściekły ryk i żądanie, aby przybyli wynieśli się natychmiast tam, skąd przyszli. Gdy zaś wójt mimo to w dalszym ciągu próbował jeszcze uspokajać i przekonywać zebranych górali, rzucono się na wszystkich gości i

WYMORDOWANO ICH

do nogi.—

Dokonawszy tego mordu, Kurdowie cofnęli się w góry do swych obronnych jaskiń w przewidywaniu następstw tego krwawego swego wystąpienia przeciw władzom. Istotnie też wysłano przeciw nim oddziały

WOJSKA TURECKIEGO,

które jednak napotkały odrazu na stanowczy opór. Należy przewidywać, iż walki z dzikiem plemieniem będą niezwykle

ZAŻARTE I CIĘŻKIE

gdyż Kurdowie postanowili raczej wyginąć, aniżeli poddać się.

**CZYNEM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO KONTO P. K. O. Nr. 15.555**

# Przed nowem rozwiązaniem kwestji abisyńskiej

Wedle doniesień najrozmaitszych dzienników, w konflikcie włosko - abisyńskim nastąpił nowy zwrot. Mówi się o nowej propozycji włoskiej, zmierzającej do uregulowania kwestyj spornych, bez zaostrzania sytuacji.

**Le Matin** podkreśla fakt, że w prasie włoskiej ustały ataki na Anglję. Włoski ambasador w Londynie **Grandi** wyjechał do Rzymu, aby tam przedstawić angielski punkt widzenia. Ustanie ataków prasy włoskiej pozostaje niewątpliwie przedewszystkiem w związku z tą podróżą. **Le Matin** sądzi, że to uspokojenie jest przygrywką do nowych rozmów dyplomatycznych, które mają także objąć problem wschodnio - afrykański.

Także **l'Oeuvre** jest zdania (na podstawie pewnych informacyj z Genewy), że Włochy pragną uniknąć wojny, jednakże obstają przy spełnieniu pewnych swych żądań. Należy się spodziewać, — powiada pismo, — że dzięki metodom genewskim uda się uniknąć starcia orężnego. Premjer **Laval** pracuje w tym kierunku i można przyjąć, że doprowadzenie do zgody z Abisynją leży całkowicie w granicach możliwości, o ile się będzie działało uczciwie, ale jednocześnie sprytnie.

Wiadomości te brzmią bardzo uspokajająco i wszędzie, gdzie szczerze pragną pokoju, wierzą w możliwość bezkrwawego zakończenia konfliktu. Najważniejszem pytaniem jest oczywiście, na jakiej podstawie dojść można do porozumienia.

Plan włoski, wedle **Daily Herald,** skonstruowany jest następująco:

Włochy zobowiązują się uroczyście nie rozpoczynać żadnej akcji przeciwko Abisynji i konflikty graniczne załatwić rozstrzygnięciami komisji rozjemczej. Abisynja udzieli Włochom koncesji na budowę kolei od **Massaua,** włoskiego portu nad morzem Czerwonem przez Abisynję do **Mogadiscio,** również włoskiego portu na wybrzeżu **Sommali.** Aby tej kolei zapewnić bezpieczeństwo, domagają się Włochy — i to jest najdrażliwszy punkt całej propozycji, — aby Abisynja — podobnie jak to ustalono z Rosją przy budowie kolei wschodnio - chińskiej przez Mandżurję — **stworzyła tak zwaną linję osłony kolei, na której funkcjonowałaby policja włoska i której zarząd sprawowałyby Włochy.**

Korespondent wspomnianego pisma twierdzi, że rząd francuski wita ten projekt bardzo życzliwie, natomiast Anglicy zastrzegli sobie czas do namysłu. Niewiadomo tylko, co myśli o tem, ten kontrahent, o którego skórę głównie chodzi, to jest Abisynja.

Wymieniona w tem doniesieniu linja kolejowa, biegłaby szerokim łukiem **na zachód od Addis Abeby,** tak, że nie dotykałaby już istniejącej linji kolejowej **Djibuti-Addis Abeba, ani stolicy.** Nie można sprawdzić, jak dalece doniesienie angielskiego dziennika jest prawdziwe, jednakże nikt nie wątpi, że tego rodzaju gigantyczny plan przedstawia kolosalne możliwości rozwojowe dla Abisynji. Ale właśnie wielkość tego przedsięwzięcia nie pozwala się spodziewać, że decyzja zapadnie szybko. Jak wynika ze szczegółów planu, pewne wydaje się jedno: że mianowicie rząd włoski pozostaje obecnie w ścisłym kontakcie dyplomatycznym z rządami zachodnimi. Także z innej strony postępuje praca wyjaśniania sytuacji. Jak donoszą z Rzymu, akcja zbliżenia Włoch i Niemiec robi znaczne postępy. Dyplomatyczne pertraktacje prowadzone są nieustannie. Niemiecki ambasador w Rzymie **v. Hassel** pozostaje w stałej łączności z rządami obydwóch państw.

Wedle przenikających informacyj nie istnieją już przeszkody nie do zwalczenia, ale przeciwnie pełna nadzieja na ostateczne i całkowite załatwienie kwestyj spornych.

Jest również pewne i wynika z powyższych wiadomości, że odbywa się obecnie w szerokim zakresie akcja przegrupowania dyplomatycznego, która wywrze niechybnie wielki wpływ na politykę europejską.

**EL.**

## Sytuacja misyj katolickich

**Do Watykanu nadchodzą alarmujące wieści o wielkich trudnościach, na jakie od czasu zaostrzenia się konfliktu abisyńsko - włoskiego narażone są misje katolickie, działające w Abisynji, Północnym Sudanie i Egipcie. Na terenie tym od zgórą pięćdziesięciu lat prowadzi pracę apostolską przeszło tysiąc braci i sióstr zakonnych, należących do różnych kongregacyj, nie licząc setek braci świeckich i pomocniczego personelu sanitarnego, z wielkim pożytkiem dla miejscowej ludności, prowadzących swe dzieło ewangelizacyjno - cywilizacyjne.**

**Obecnie cała ta działalność poważnie została zachwiana. W wielu, zwłaszcza dalej wgłąb wysuniętych placówkach misyjnych, władze abisyńskie, niejednokrotnie siłą usunęły misjonarzy, wydalając ich za granicę angielsko - egipską, innym misjonarzom los ten grozi z dnia na dzień, ponieważ w większości są to zakonnicy pochodzenia włoskiego. Wydalonych po stronie angielskiej nie spotyka się by najmniej przychylne przyjęcie. Władze angielskie bardzo niechętnem okiem patrzą na przybyszów, którzy wiele najlepszych lat swego życia poświęcili pracy cywilizacyjnej i oświatowej wśród ludów Afryki Wschodniej. Misjonarzom tym potrzebna jest rychła pomoc, podobnie jak gwałtownego ratunku potrzeba dla zagrożonych stacyj misyjnych.**

**Jest to przedmiotem szczególnej troski Ojca św., który zażądał w tej sprawie szczegółowych raportów od wikarjusza apostolskiego Górnego Nilu, biskupa Negri, i zalecił mu przedsięwzięcie wszelkich możliwych środków zaradczych. Jest to akcja niezmiernie ważna i z tego tytułu, że misje katolickie w Abisynji, jako cieszące się wielką popularnością wśród ludności, mogą stać się jedyną siłą, zdolną zahamować ruchy przeciw białym, przebywającym w Abisynji.**


## Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry" - mówi specjalista

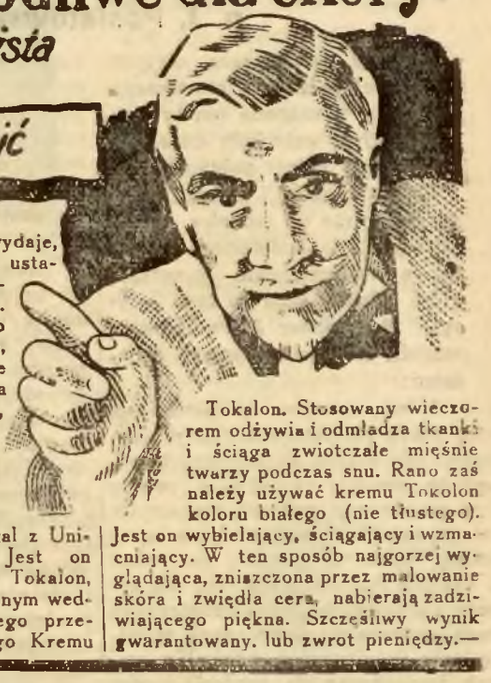

**Co należy czynić**

Dziwnem doprawdy to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nakładają znaki czasu na twarz. Jest to zgubne dla naturalnego piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skórze żywotnego składnika młodości, nazwanego „Biocel", cera nabiera świeżości, jasności i piękna.—

Ten cenny „Biocel" jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściąga zwiotczałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać kremu Tokolon koloru białego (nie tłustego). Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.—


# Czy planowano zamach na Stalina?

We wczorajszym numerze zamieściliśmy wiadomość ze źródeł skandynawskich, że areszt sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego Jenukidze pozostaje w związku z wykrytym zamachem na osobę Stalina. O samym Jenukidze wiemy już z obszernych depesz, przed kilku dniami. Jego ostateczne usunięcie i zesłanie wywołało „wielkie wrażenie" w Sowietach, mówiąc językiem burżuazyjnym, jeżeli wogóle mieszkańcy Związku Socjalistycznego mogą sobie pozwalać na wykazywanie „wrażeń". Zagranicą afera Jenukidze, po zamordowaniu Kirowa i wszystkich wiadomości, jakie nadchodzą z Moskwy, zrobiła wrażenie zupełnie konkretne, a mianowicie wewnętrznego rozkładu partji komunistycznej.

Czy był przygotowywany zamach na Stalina? — Zamach na dyktatora państwa, przygotowywany w cichości, który się nie udał i został udaremniony, pozostaje z dnia na dzień zawsze tajemnicą. Z czasem wydobyć go można z archiwum, ale konkretnie twierdzić niesposób. Każdy obywatel nosić się może z zamiarem zamachu, który się następnie nie udaje. Pogłoski na ten temat rozpowszechniają się zazwyczaj bardzo szybko. Na cesarza Abisynji też miał być ostatnio planowany zamach i to nie przez małą grupkę, a rzekomo przez dwutysięczny tłum. Okazało się wkrótce, że cesarz jechał sobie na polowanie, a tłum go witał.. Tylko.

Ale gazety skandynawskie twierdzą z całą stanowczością ,że zamach był naprawdę skrystalizowany i w ostatniej chwili wykryty. Prócz tego twierdzą, że w spisku na życie Stalina zamieszana była wdowa po Leninie Nadzieja Konstantynówna Krupska - Uljanowa. Krupska obecnie siedzieć ma w więzieniu.

Staruszka, urodzona w r. 1869, należała do najstarszej gwardji rewolucyjnej. W r. 1884 spotkała Lenina i od tej chwili została jego najbliższym współpracownikiem, towarzyszem i żoną, aż do śmierci. Aresztowana trzykrotnie przy cesarskim regime'ie 13 lat przebyła na emigracji, pracując z Leninem.

Po rewolucji otrzymała stanowisko członka kolegjum Komisarjatu Oświaty, a następnie przewodniczącego. Później dotarła do Centralnego Komitetu i Moskiewskiej Rady. Ale — w r. 1925 skłaniała się w kierunku opozycji trockistowskiej. Tego jej długo darować nie mogli dzisiejsi władcy Sowietów. Po wyrażeniu oficjalnej skruchy, powróciła do Centralnego Komitetu, a niezadługo zupełnie usunęła się z działalności politycznej. Głucho było o Krupskiej. Być więc może... Tacy ludzie, którzy stanowili kiedyś wiele, a następnie usuwali się w zacisze domowe, często wypływają później na czele spisku....

Wszelako o areszcie Krupskiej nie mamy żadnych potwierdzających wiadomości. O Jenukidze zaś wiemy już dokładniej.

Abel Sofronowicz Jenukidze, ongiś najbliższy przyjaciel Stalina, cieszył się wielką popularnością w partji. Wiele wsi, kolektywów, fabryk i innych cierpliwych, a martwych instytucyj przezwano jego imieniem. Dziś nagwałt zbierają się rady i znoszą jedną nazwę po drugiej. Niegodny jest tego Jenukidze, ażeby czcić nim nazwę nawet najmarniejszego kołchozu!

Bo o Jenukidzem powiadają, że on właśnie był duszą i faktycznym wodzem spisku na życie Stalina. Jenukidze musi zginąć. Boga w Sowietach niema, **zastępuje go Stalin,** który w gazetach sowieckich pisze się już w ten sposób: **STALIN.**

Otóż dnia 4 marca rb. ukazała się w gazetach moskiewskich emocjonująca wiadomość, że Jenukidze ustępuje ze stanowiska sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego, na własne rzekomo żądanie i na prośbę kaukazkich republik, ażeby był im przewodniczącym. Zagranica nie uwierzyła i mówiono powszechnie, że Jenukidze wpadł w niełaskę. Okazało się gorzej: Jenukidze wcale nie wyjechał na Kaukaz, ażeby objąć prezesurę, ale pozostał w Moskwie, podobno w areszcie domowym, dobrze strzeżonym przez ajentów GPU. Gdy wieść o tem rozpowszechniała się coraz szerzej i zaprzeczyć nie było sposobu, a pisma zagraniczne twierdziły, że Jenukidze zamieszany jest w spisek na życie Stalina — ukazała się inna wiadomość, o której twierdzą, że inspirowana została przez GPU: Jenukidze został aresztowany w związku z ujawnieniem nadużyć finansowej natury. Wreszcie doczekaliśmy się urzędowego komunikatu w tej sprawie o usunięciu go z partji, ze stanowiska i zesłaniu.

Fala nowych aresztów ogarnęła Rosję. Aresztowano wielu członków bibljoteki CKW na czele z profesorem Newskim, historykiem kompartji, aresztowano dalej członków „Związku Starych Bolszewików" i „T-wa więźniów politycznych". Ogółem do więzienia dostało się 30 wybitnych komunistów i niesposób określić, ile jeszcze pomniejszych płotek trafiło w sieci ajentów GPU. Po raz który już ta czystka? Źle jest w Sowietach.

Na stanowisko Jenukidze mianowany został narazie naczelny prokurator SSSR Akułow, wielki wróg dyktatora GPU Unszlichta. Zaledwie zdążył podpisać kilka papierków, a już wysadził go z siodła Unszlicht i pełni dziś funkcję sekretarza CKW.

Ale siostra Unszlichta Zofja oskarżona jest o „antystalinizm" i znajduje się w obozie internowanych w Wierchnie-Uralsku. Jednem słowem co krok — to wróg, podejrzany, zdrajca, kontrrewolucjonista. Źle jest tam!

Tymczasem w sali posiedzeń Centralnego Komitetu zdjęto ze ściany portret Jenukidze, a jego żywe oblicze powędrowało do Irkurskiej Obłasti do miejscowości Bodajbo na rzece Lenie.

Teraz już oficjalnie opowiadają, że Junukidze, swojego czasu próbował uciec z granic sowieckich, będąc w Tyflisie, do Turcji. Ucieczkę udaremnić miał jeden z jego przyjaciół i sprawa została zatuszowana. Ucieczki to są przedsięwzięcia bardzo niebezpieczne. Wiadomo, że wartownik, pełniący straż, ma prawo trzy razy krzyknąć „stój"!, a później strzela. Ale jeżeli wystrzeli odrazu, jeżeli Jenukidze się nie zatrzyma i kula go trafi?.. Martwy trup zasłużonego bolszewika! Niedobrze być czasem zasłużonym bolszewikiem..

Jak długo potrwa ten stan, po rosyjsku zwany „tupikom"? Dygnitarze sowieccy, obawiający się z dnia na dzień o swą karjerę, wolność osobistą, ba, głowę, — zaszli istotnie w „tupik"

Mówią, że prasa zagraniczna jest źle poinformowana i pisze stare banały o wewnętrznym rozkładzie socjalizmu sowieckiego, w chwili, gdy zbudowano w Moskwie—metro. Zdaje się jednak, że ma rację, gdy pisze o wewnętrznym rozkładzie partji. — A jeżeli nastąpi prawdziwy zamach na Stalina i zamach ten się uda? —Czy doczekają tej chwili emigranci... aż.

## Budujemy nowe linje kolejowe

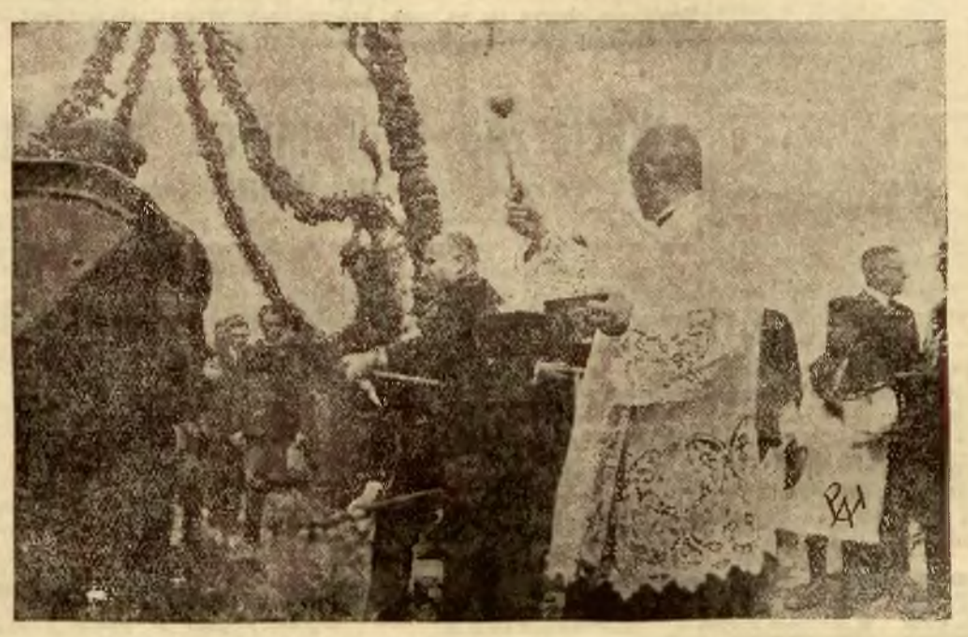

Moment poświęcenia i rozpoczęcia robót budowy kolei Sierpc — Toruń.—Na zdjęciu — widzimy pana ministra komunikacji Butkiewicza, wsypującego pierwszą łopatę ziemi do wagoniku. Poświęcenia dokonał ks. prob. Klin.

# Gloria tibi Trinitas!

W pierwszą niedzielę po uroczystości Zesłania Ducha Św., w rb. dn. 16 czerwca, wypada Św. Trójcy.

Tajemnica Trójcy Św., jest podstawą wiary chrześcijańskiej i zasadniczą treścią każdego nabożeństwa, każdego obrzędu i sakramentu religijnego. Uroczystość przeto Trójcy Św. jest świętem nieustającem, stałem. Z tego powodu, do początku wieku XIV-go, tej uroczystości nie było w Kościele. Gdy jednak powstały herezje i z tego powodu zamieszanie pojęć, papież Jan XXII ustanowił uroczystość Trójcy Św., i na obchód wyznaczył niedzielę pierwszą po Zielonych Świątkach.

Trójca Św. jest tajemnicą wiary i źródłem wszystkich dogmatów. Kościół naucza: „Wiara katolicka jest ta, abyśmy jednego „Boga w Trójcy i Trójcę w jedności czcili, ani Osób nie mieszając (neque confundentes personas), ani natury nie rozdzielając „(neque substantiam separantes), „Inna jest bowiem osoba Ojca, inna „na Syna, inna Ducha Św.; lecz „Ojca i Syna i Ducha Św. jedno „jest Bóstwo, równa chwała, „współwieczny majestat" (Symbol S. Atanazego).

Naukę o Trójcy Św. mamy z Objawienia Bożego. Rozum człowieka, ograniczony, tak wysoko nie sięga, więc żadne wywody rozumowe i żadne porównania nie dają światła należytego. Zaznaczyć jednak należy, że w powszechnych tradycjach rodzaju ludzkiego spotykamy mniej lub więcej wyraźne ślady i symbole Trójcy. Znamy pracę w tym kierunku Ś. Augustyna. Nikt głębiej od niego w to zagadnienie nie wniknął, a jednak sam Ś. Augustyn stale dowodził, że rozjaśnienie tajemnicy Trójcy takie, aby wystarczało umysłom, jest niemożliwe; jak oceanu nikt nie wyczerpie muszlą, tak tajemnicy Trójcy nie dosięgnie myśl ludzka.

W pierwszym rozdziale natchnionej książeczki „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa" czytamy:

„Na coć się przyda wzniosłe „rzeczy o Trójcy rozbierać, jeśli „dla braku pokory (t. j. prawdy „w tobie) Trójcy podobać się nie „możesz? Choćbyś całą biblję u„miał na pamięć, i wszystkich fi„lozofów znał zdania: na coć się „to wszystko przyda bez miłości „Boga i łaski Jego?".

**Ks. Michał Rutkowski.**

# Nowe wytyczne interwencyjnej polityki rolnej

## Wywiad z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowskim

**Uchwały, zawierające wytyczne dalszej polityki interwencyjnej rządu w zakresie cen artykułów rolnych, wzbudziły duże zainteresowanie opinji publicznej.**

**Redaktor agencji „Iskra" zwrócił się przeto do ministra rolnictwa p. J. Poniatowskiego z prośbą o wytłumaczenie przyczyn, które skłoniły rząd do tych decyzyj. P. minister J. Poniatowski udzielił nam następujących wyjaśnień:**

— Mówiąc o sprawie, poruszonej przez Pana, pamiętać trzeba przedewszystkiem o tem, że w naszych warunkach wszelkie zarządzenia, powzięte w przedmiocie polityki cen artykułów rolnych mogą mieć jedynie ograniczony wpływ na sytuację na rynku. W krajach importerskich rząd ma możność regulowania cen wewnętrznych drogą restrykcyj, stosowanych w odniesieniu do przywozu artykułów rolnych, koniecznych dla pokrycia niedoboru. O ile istnieje, jak np. w Niemczech, pewność, że każda ilość wyprodukowana w kraja artykułów rolnych znajdzie zbyt na rynku wewnętrznym, to wówczas można prowadzić politykę cen niezależnych od rynku światowego, t.j. decydować o ich poziomie. Tam natomiast, gdzie jak w Polsce — istnieje nadwyżka wywozu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów rolnych, ceny ich z konieczności zależeć muszą od sytuacji na światowych rynkach zbytu i podniesienie cen wewnętrznych ponad poziom światowy, nastąpić może wyłącznie o wysokość ofiary, ponoszonej przez Skarb Państwa w tej czy innej postaci dla podtrzymania cen poszczególnych artykułów rolnych.

W tych warunkach możliwości polityki gospodarczej w zakresie cen artykułów rolnych są u nas — z natury rzeczy — bardziej ograniczone, niż w krajach importowych. W wyniku akcji rządowej można tylko wprowadzić zapomocą odpowiedniego nakładu pieniężnego, zmiany w naturalnym układzie cen, wynikającym z konjunktury światowej, nie można natomiast stwarzać samoistnej i niezależnej konjunktury.

Patrząc na całe zagadnienie pod tym kątem widzenia, odrazu dochodzi się do wniosku, że najważniejszem zadaniem polityki interwencyjnej jest możliwe celowe użycie tych środków, które Państwo na całą akcję przeznaczyć może. Innemi słowami — trzeba dążyć do tego, aby przez możliwe racjonalne popieranie poszczególnych gałęzi produkcji rolnej zapewnić rolnictwu jaknajwiększy globalny przychód gotówkowy.

— Panie Ministrze, czy ostatnie decyzje rządu,dotyczące form akcji interwencyjnej oznaczają właśnie, iż dokonały się jakieś zmiany w hierarchji celów, wskutek których postanowiono przejść na inny sposób dysponowania środkami, płynącemi ze Skarbu Państwa?

— Cele i środki interwencyjnej polityki rolnej muszą podlegać stałej kontroli. Pewne przesunięcia w polityce tej są nieuchronne wskutek zmieniającej się szybko sytuacji konjunkturalnej. Ostatnie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów wynikają właśnie z chęci przystosowania naszych metod interwencyjnych do rozporządzalnych środków pieniężnych i do istniejącej sytuacji rynkowej. Sytuacja ta nakazywała przeprowadzenie reformy polityki zbożowej w przyszłym roku gospodarczym. Próba oderwania się niezwłocznie po żniwach od cen światowych, ponawiana w ostatnich czasach, musiała w rezultacie doprowadzić do coraz większego potęgowania poźniwnej podaży zbóż. O intensywności tego zjawiska świadczy fakt, że Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, musiały do końca października zakupić w roku:

1931 — 48.000 ton zboża
1932 — 57.000 „ „
1933 —261.000 „
1934 — 334.000 „ „

Przy kontynuowaniu dawnej polityki podaż poźniwna spotęgowałaby się niewątpliwie w roku bieżącym. Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe musiały w ciągu ostatniej kampanji dwukrotnie przerywać zakupy spowodu przepełnienia magazynów, co utrwalić musiało chęć możliwie szybkiej likwidacji zbiorów z obawy przed ponownem przerwaniem akcji interwencyjnej. Jeśli dodam, że możliwości racjonalnego magazynowania zboża, któremi rozporządzają Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, są ściśle ograniczone i że możliwości techniczne wywozu nie wystarczają dla dostatecznie szybkiego zwinięcia nadwyżek w okresie największej podaży rynkowej, że wreszcie kosztowność całej akcji wzrastała nieproporcjonalnie do osiąganej zwyżki cen — staje się oczywiste, że kontynuowanie akcji interwencyjnej w dawniejszej formie, nie przedstawiałoby szans powodzenia, a przeciwnie, należałoby się obawiać bardzo szybkiego jej załamania z wielką szkodą dla życia gospodarczego wogóle, a dla rolnictwa w szczególności.

Dodać muszę, rzecz jedną. W dobie kryzysu zaznacza się zawsze tendencja od ekstensyfikacji produkcji rolnej, która w naszych warunkach zmierza do rozszerzenia produkcji i sprzedaży żyta. Polityka interwencyjna winna w miarę możności przeciwstawiać się tej tendencji, ułatwiając zbyt innych produktów roślinnych, a zwłaszcza hodowlanych. Uchwały Komitetu Ekonomicznego idą właśnie w tym kierunku, gdyż unikają zbytniej jednostronności akcji interwencyjnej i ułatwiają rolnictwu wielostronność produkcji, która sama w sobie stanowi czynnik zmniejszający ryzyko, wynikające z wahań cen.

— Czy może Pan Minister bliżej scharakteryzować środki działania dalszej akcji interwencyjnej?

— Zaniechanie próby poźniwnego oderwania się od cen światowych przy zachowaniu stawek t. zw. zwrotu cła, daje gwarancję zachowania ciągłości polityki zbożowej. Rolnicy, nierzucający zboża w okresie największej podaży na jesieni, mogą liczyć wskutek tego na korzyści, płynące z przechowywania zboża. Kupcy nie potrzebują obawiać się załamań cen, wynikających z przerwania akcji Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Zakupy tych Zakładów dokonywane będą jedynie na podstawie normalnej kalkulacji kupieckiej.

Znacznie zwiększone będą sumy, płynące na interwencję w zakresie cen innych artykułów rolnych. Decyzje Rządu w szczególności wprowadzają zwrot cła przy wywozie strączkowych, co stanowi dawny postulat rolnictwa i pozwolą na podjęcie w szerszym, niż dotychczas zakresie akcji, zmierzającej do ułatwienia wywozu artykułów hodowlanych, oraz niektórych produktów przemysłu rolnego, a zwłaszcza ziemniaczanego. Szczegóły tej akcji opracowane będą w najbliższym czasie, lecz już dziś mogę powiedzieć, że zwrócona będzie specjalna uwaga na wywóz masła, od którego w znacznym stopniu zależy cena mleka w kraju, a co zatem idzie i rozmiar podaży bydła na rynku mięsnym, obciążonym dzisiaj przez nadmierną podaż bydła mlecznego.

W tym stanie rzeczy jestem zdania, że decyzje rządu zapewnią rolnictwu poważniejsze wpływy gotówkowe, niż te, które możnaby w dzisiejszym stanie rzeczy osiągnąć przy stosowaniu dotychczasowych środków polityki cen artykułów rolnych, w szczególności interwencyjnych zakupów Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Żadna forma akcji interwencyjnej nie może rzecz prosta, usunąć ani zjawiska niskich cen światowych, ani zjawiska słabości rynku wewnętrznego, będących główną przyczyną kryzysu rolnego w Polsce. Na tle istniejącej sytuacji można jednak przez akcję interwencyjną albo stan rzeczy złagodzić, albo — przez stosowanie wadliwych motod — korzyści z niej wynikające pomniejszyć, lub wręcz zanulować. Traktując sprawę pod tym kątem widzenia, śmiało daję wyraz przeświadczeniu, że nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego gwarantują możliwie racjonalne zużycie środków, przeznaczonych przez państwo na podniesienie dochodu rolnictwa.

# Nagła powódź w Stanach Zjednoczonych

Niezwykle ulewy spowodowały wystąpienie z brzegów Missouri i jej dopływów, przyczem doszło do tak gwałtownych powodzi, że ludność musiała się ratować na dachach.

# NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY
# ś. p. ministra Bronisława Pierackiego

WARSZAWA. Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. gen. brygady Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, o godzinie 11 przed południem w kościele św. Krzyża odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. W kościele ustawiono symboliczny katafalk, wokół którego ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych i PW., Związku Legjonistów i POW. na czele.

Żałobną Mszę św. odprawił ks. prałat Popławski w asyście duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, generalicja i szereg innych osobistości, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele wielu instytucyj i organizacyj społecznych.

WARSZAWA. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ministra Pierackiego odprawione było we wszystkich miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej. Na nabożeństwach tych byli obecni przedstawiciele władz, instytucyj samorządowych, organizacyj społecznych oraz miejscowego społeczeństwa.

NOWY SĄCZ. — Wczoraj jako w pierwszą rocznicę zgonu ministra Pierackiego odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Nowym Sączu. Poza najbliższą rodziną przybyli do kościoła minister sprawiedliwości Michałowski w otoczeniu wielu sędziów, oraz wiceminister spraw wewnętrznych Korsak. W świątyni ustawiono katafalk z trumną, na której widniała czapka generalska i szabla. Wartę honorową pełnili oficerowie.

# Pieczątki wojsk polskich z r. 1831

## odnalezione przypadkowo w lasach powiatu opatowskiego

**OPATÓW. W okolicy Czarowa, pow. opatowskiego, robotnicy leśni znaleźli kilkadziesiąt pieczątek wojsk polskich z okresu powstania 1831 roku, wykonanych z mosiądzu. Część pieczątek połamali robotnicy, sprawdzając czy są wykonane ze złota. Pozostałe zaś 40 sztuk na polecenie Starostwa zostały zabezpieczone przed zniszczeniem. Pośród znalezionych pieczątek znajduje się między innemi pieczęć naczelnika dywizji sandomierskiej, pieczęci dowódców pułków: opatowskiego i miechowskiego, pułku jazdy krakowskiej, pułku jazdy sandomierskiej, 5 pieczęci dowódców batalionu, reszta zaś pieczęci komendantów kompanji.**

# Partja Młodorosyjska na emigracji

## Przywódcą jej wielki książę Dymitr

**PARYŻ. — Związek Młodych Rosjan przekształcony został w partję polityczną, która występować będzie pod nazwą partji młodorosyjskiej. W związku z tem odbyło się w Paryżu zebranie przywódców partyjnych, na którem dłuższe przemówienie wygłosił wielki książę Dymitr. Podkreślił on, że partja młodo-rosyjska ożywiona jest patrjotyzmem przyszłości a nie przeszłości. Patrjotyzm ten musi doprowadzić do odrodzenia i wielkości Rosji. Wielki książę Dymitr odwraca się od obecnych przywódców Rosji, ale oburza się na tych, którzyby pragnęli klęski armji sowieckiej w razie wybuchu wojny. Klęska czerwonej armji, — oświadczył wielki książę, — w niczem nie przyczyniłaby się do odrodzenia narodu, odwrotnie, zadaćby mogła okropny cios samej Rosji i jej godności narodowej.**

**Partja młodorosyjska liczy około 150 oddziałów we wszystkich częściach świata. Główny ośrodek tego ruchu mieści się w Paryżu. Organizacja wydaje pisma polityczne we Francji, Czechosłowacji, Bułgarji, Brazylji i Chinach. Głównym kierownikiem partji jest Aleksander Kazembek. Wielki książę Cyryl okazuje partji poparcie moralne.**

# Wycieczka akademików niemieckich w Wilnie

WILNO. — W sobotę wieczorem przyjechała do Wilna wycieczka 70 akademików niemieckich z całej Rzeszy studjujących na specjalnym wydziale uniwersytetu królewieckiego. Na dworcu powitali gości przedstawiciele polskiego akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga" z prof. Świniewiczem i prezesem Bohdanowiczem na czele.

Bezpośrednio z dworca uczestnicy wycieczki udali się do kościoła św. Teresy, składając hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego, przyczem profesorowie uniwersytetu królewieckiego, przewodniczący tej wycieczki, złożyli wieniec.

W niedzielę wycieczka zwiedzi Wilno i okolice, a wieczorem tegoż dnia studenci niemieccy wyjadą na parodniowy pobyt do Białowieży, skąd udadzą się spowrotem do Królewca. W przejeździe z Królewca do Wilna wycieczka zatrzymała się jeden dzień w Grodnie, gdzie byli nadzwyczaj gościnnie podejmowani przez władze miejskie i całe społeczeństwo grodzieńskie.

KREM HAWAY CAZIMI do sportu i na plażę

# Sprawa honorowa

## dwóch redaktorów

**KRAKÓW. W ub. roku ukazał się w krakowskim organie Ch. D. „Głosie Narodu" przedruk artykułu p. Kozińskiego (drukowanego w jednym z tygodników), w którym autor zaatakował wydawcę „Il. Kurjera Codz.", posła Dąbrowskiego za wydawnictwo „Tajnego Detektywa".**

**Poseł Dąbrowski poczuł się dotknięty przedrukiem i wysłał właścicielowi „Głosu Narodu", posłowi Burtanowi, sekundantów dla omówienia sprawy i honorowego zlikwidowania konfliktu.**

**Pertraktacje zastępców poważnionych stron trwały długo i zakończyły się dopiero w ostatnich dniach.**

**Poseł Burtan wyjaśnił swoje stanowisko w deklaracji, stanowiącej dla posła Dąbrowskiego zadośćuczynienie. Likwidacja konfliktu była tem łatwiejsza, że „Tajny Detektyw" nie wychodzi już od kilku miesięcy.**

—::—::—

# Międzynarodowy kongres taneczny

## Udział biorą przedstawiciele 52 państw

WARSZAWA. W lipcu r. b. odbędzie się w Londynie międzynarodowy kongres tańców ludowych wraz z festivalem. Udział w kongresie biorą 52 państwa. Z Polski wyjeżdża na kongres i na festival grupa akademickiej młodzieży ludowej, złożona z 28 osób. Organizacją zespołu i programem artystycznym zajmie się Instytut Teatrów Ludowych w Warszawie. Program tańców wypełnią: kujawiak, krakowiak, taniec kaszubów, trojak śląski, krzesany i zbójecki oraz fragment weselny obrzędu — oczepiny.

Referat naukowy o tańcach ludowych wygłosi p. prof. Baudouin de Courtenay - Jędrzejewiczowa.

Pokaz tańców przygotowawczych na wyjazd do Londynu odbędzie się w Instytucie Reduty dnia 16 b. m. o godzinie 17, wyłącznie dla zaproszonych gości.

# Projekt konwencji o zmniejszeniu godzin pracy

GENEWA. Komisja do spraw 40-godzin. tygodnia pracy na międzynarodowej konferencji pracy opracowała projekt konwencji o zmniejszeniu godzin pracy. Komisja postanowiła, że wszyscy członkowie międzynarodowego biura pracy, ratyfikując konwencję, przyjmują w zasadzie 40-godzinny tydzień pracy. Sygnatarjusze konwencji będą musieli wydać zarządzenia, w celu utrzymania stopy życiowej pracownika. Postanowiono pozatem, że zasady 40-godzinnego tygodnia pracy stosować się będą do wszelkiej kategorji zawodów zgodnie z konwencją.

—::—::—

Dla PP. Myśliwych...???

# TELEGRAMY

### WĘGRY, LITWA I ŁOTWA NIE ZAPŁACĄ DŁUGU WOJENNEGO.

WASZYNGTON. Rządy: Węgier, Łotwy i Litwy zawiadomiły departament stanu, iż nie zapłacą przypadającej w dniu dzisiejszym raty długów wojennych.

### TRZYNAŚCIE OFIAR WŚCIEKLIZNY.

MADRYT. W miejcowości Mataro w prowincji Barcelona 23 osoby pokąsane zostały przez wściekłego psa. Pośród pokąsanych 13 zmarło. Epidemja wścieklizny szerzy się również w prowincji Cordoba.

### STARCIE POLICJI ZE STRAJKUJĄCYMI TRAMWAJARZAMI.

OMAHA (Nebraska). Przy starciu strajkujących pracowników tramwajowych z policją jeden ze strajkujących został zabity i 42 odniosło rany, w tem 3 policjantów.

### POWÓDŹ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK. W mieście Ovalde w stanie Texas wylały rzeki. Dotychczas stwierdzono 8 śmiertelnych ofiar powodzi.

NOWY JORK. Powódź w Ovalde spowodowała straty, wynoszące zgórą 2 milj. dolarów.

### ROOSEVELT PODPISAŁ DEKRET O ZMODYFIKOWANIU NRA.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj uchwaloną przez kongres ustawę o przedłużeniu zmodyfikowanej NRA. do stycznia 36 roku.

### BENESZ W CHARKOWIE.

CHARKÓW. Przybył tu czeski minister spraw zagranicznych Benesz. Zwiedził on miasto, fabrykę traktorów i lokomotyw.

### MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY.

WARSZAWA. W sobotę rozpoczęły się w Warszawie międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy. Głównym punktem programu był bieg na 5.000 m. Pierwsze miejsce zajął Szwed Lindgreen w czasie 15:26, 2) Duplicki z AZS. 15:51, 3) Wiśniewski z Warszawianki 15:52,6. Wybitniejsi zawodnicy polscy nie zjawili się, a Noj jest chory.

Cement „Wysoka" PO CENACH KONKURENCYJNYCH poleca M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11.

# Nowoczesne Tokio

(el). Trzęsienie ziemi, które zniszczyło zupełnie więcej niż połowę miasta Tokio w r. 1923 r., spowodowało wielką akcję odbudowy, która najzupełniej zeuropeizowała to miasto. Dzisiaj czyni Tokio nawskroś europejskie wrażenie.

Podobna zmiana zaszła tam i w codziennem życiu. Widać to np. w zupełnie odmiennej sytuacji gejsz, które oddawiendawna uosabiały japoński romantyzm. Ich kształcenie dla bawienia gości, nie kończy się — jak o tem obszernie pisaliśmy — na tańcach i pięknych japońskich śpiewach. W nowoczesnej szkole gejsz, obowiązują także obce języki.

Gdy gejsze gwałtownie się europeizują, znika również i inny, tak charakterystyczny dla miasta szczegół: człowiek - riksza. Samochody wypierają go, a 12,000 aut, które po niskich cenach przewożą ludzi, na duże odległości, stanowią konkurencję, z którą człowiek, jako zwierzę pociągowe, musi przegrać.

To też rikszów jest już bardzo niewielu, a gdy melancholijnie trąbią w swoje rogi, by zachęcić pasażerów, mało kto zwraca na nich uwagę. U mężczyzn przeważa strój europejski. Kobiety chodzą jeszcze w kimonach i pantoflach, ale wśród kobiet pracujących zaczyna już wszędzie obowiązywać moda zachodu.

# Z tygodnia marynarki niemieckiej w Kilonji

W ramach tygodnia marynarki niemieckiej w Kilonji rozpoczęły się pierwsze zawody żaglowe jachtów marynarki wojennej pięciu państw: Niemiec. Polski, Szwecji, Danji i Holandji. —Na zdjęciu — komandor ppor. Kodrębski daje strzał otwarcia.

### OTWARCIE WYSTAWY SZTUK PIĘKNYCH.

WILNO. Wczoraj o godzinie 12-tej w murach gmachu Wydziału Sztuk Pięknych USB. w obecności pana wojewody Jaszczołta, ciała profesorskiego i zaproszonych gości nastąpiło otwarcie wystawy sprawozdawczej Wydziału Sztuk Pięknych USB. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10 do 17 do 30 b. m. włącznie. Wejście na wystawę od ogrodu Bernardyńskiego.

### KONIEC ROKU SZKOLNEGO

WILNO. — Wczoraj zakończył się rok szkolny w szkołach średnich i powszechnych. Po nabożeństwach rozdane zostały świadectwa. Następny rok szkolny rozpocznie się 3 września.

### SUKCESY „MERKUREGO"

WILNO. — Niezwykle pomocny policji śledczej pies „Merkury" ujął wczoraj w nocy na ulicy Lwowskiej poszukiwanego przez policję przestępca Antoniego Łomackiego. Dwaj towarzysze zatrzymanego zdołali zbiec.

### ZASŁABŁY W KOŚCIELE.

WILNO. Wczoraj rano w kościele Serca Jezusowego w czasie nabożeństwa dla szkół z racji ukończenia roku, zasłabło wskutek gorąca kilka uczenic szkół powszechnych. Omdlałe przeniesiono natychmiast do pobliskiej szkoły powszechnej, dokąd wezwano pogotowie. Pomocy udzielono 12-letniej W. Kikutisównie, 11-letniej K. Banaszewskiej i 10-letniej H. Dudziurównie. Kilka innych omdlałych zdołano przywrócić do przytomności jeszcze przed przybyciem lekarza.

### ZAGADKOWE POŻARY W HALACH

Wilno. W godzinach wiecz. w jednym ze stragatów w Halach miejskich zapaliły się szmaty, porzucone tam przez kogoś nieznanego.

Nieco potem podobny wypadek zdarzył się w innym straganie.

### PROSIĘTA O PIĘCIU PALCACH

HORODYSZCZE. — We wsi Krugliki, gminy horodyskiej w zagrodzie Stefana Jefimowicza świnia wydała na świat siedem prosiąt, z których trzy miały prawe przednie nóżki zakończone pięciu palcami, podobnemi do palców ludzkich i kwiczały podobnie do płaczu niemowląt. Jefimowicz z przerażenia prosięta te pozabijał i zakopał w ziemi. Z polecenia lekarza powiatowego w Baranowiczach wymienione prosięta zostały odkopane, zabezpieczone przed zepsuciem i dostarczone mają być do Baranowicz.

**Potrzebna** siła buchalteryjna pomocnicza z kaucją 3000 złotych. Oferty do Adm. „Słowa" pod „Pomocnik".

### Ofiary

Na wezwanie Rady Okręgowej w Wilnie Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych składkę za m-c czerwiec na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie wpłacają pracownicy następujących instytucyj:

Poznańsko - Warszawskie Tow. Ubezpieczeń Oddział w Wilnie zł. — 2031,50.

Tow. Ubezpieczeń „Polonia" Oddział w Wilnie zł. — 28,00.

Tow. Ubezpieczeń „Florjanka" Oddział w Wilnie zł. — 12,50.

Biura Lukasowego Zrzeszenia Tow. Ubezpieczeń zł. —5.50. Razem zł. — 2077,50.

Kl. III-a Szkoły Powsz. nr. 37 składa 6 zł. 50 gr. na budowę pomnika Marszałka w Wilnie.

P. Wolański składa na remont Bazyliki zł. 2.—

Dzieci szkoły powszechnej nr. 20 w Wilnie zrzeszone w Spółdzielni Szkolnej składają 20 zł. na pomnik Marszałka w Wilnie i 17 zł. 88 gr. na kopiec Marszałka w Krakowie.

Pieniądze pochodzą ze składek dzieci i z rocznej dywidendy Spółdzielni Szkolnej.

# Organizacja pielgrzymek do Krakowa

WILNO. — Przy poparciu dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Wilnie, Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie zorganizowała już kilka pociągów, które z terenów ziem północno -wschodnich odeszły do Krakowa. Z Wilna 1-ym pociągiem podczas Zielonych Świąt odjechało 400 osób, a 16 czerwca odjeżdża do Krakowa pielgrzymka młodzieży szkolnej kuratorjum wileńskiego w liczbie 600 osób. Pozatem odeszły pociągi z Brześcia, Baranowicz i Białegostoku.

W dążeniu do planowego organizowania pielgrzymek do Krakowa Delegatura Ligi Popierania Turystyki przyjmować będzie li-tylko zgłoszenia masowe, począwszy od 100 osób wzwyż.

Nadmienić należy, iż grupy od 10 osób, korzystać mogą z 50 proc. ulgi obecnej taryfy w przejeździe do Krakowa z uwzględnieniem zatrzymania się tam na kilka dni. O ulgi takie ubiegać się mogą członkowie wszystkich organizacyj, związków, urzędów i t.p. i do Delegatury w Wilnie (siedziba w Dyrekcji Kol.) należy wnosić odpowiednie zgłoszenia, do których należy dołączyć spis osób wyjeżdżających w dwóch egzemplarzach.

Z dniem 1 lipca wyjeżdża do Krakowa wielka pielgrzymka ZOR-u i Rodziny Urzędniczej.

# Międzynarodowa konferencja kolejowa w Wilnie

WILNO. — W poniedziałek, 17 b. m. o godz. 10-ej rano w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej nastąpi otwarcie polsko - austrjacko - czesko-sowieckiej konferencji kolejowej w sprawie rozkładu jazdy „Europa — Daleki Wschód".

Na konferencję tę przybywają wyżsi urzędnicy ministerstw kolei zagranicznych, a na czele delegacji ministerstwa komunikacji z Warszawy przybywa dyr. departamentu ruchu kolejowego inż. Mieczysław Gronowski. Obrady zagai dyr. kolei państwowych inż. Kaz. Falkowski.

Konferencja potrwa do środy włącznie, przyczem delegaci poza zwiedzaniem zabytków historycznych Wilna udadzą się do Trok i Werek.

# Osadzenie w więzieniu proboszcza PARAFJI NOWYCH-TROK

## Pod zarzutem obrazy Narodu Polskiego

**WILNO. — W związku z kilku przemówieniami publicznemi proboszcza parafji rzymsko - katolickiej w Nowych Trokach księdza Mieczysława Małynicz Malickiego, w których władze prokuratorskie dopatrzyły się cech obrazy narodu polskiego, sędzia śledczy zarządził w stosunku do księdza Małynicz Malickiego środek zapobiegawczy przez osadzenie go w więzieniu na Łukiszkach.**

# Gdzie można się kąpać

WILNO. Komisja wyłoniona z przedstawicieli Starostwa Grodzkiego i Policji ustaliła następujące miejsca dla kąpieli i plaż publicznych:

1) Przy składzie drzewa Cholema naprzeciwko przystani AZS. na prawym brzegu Wilji. 2) Na tak zwanej plaży Tuskulańskiej (prawy brzeg). 3) Na lewym brzegu od posesji przy ul. Antokolskiej 56, do zbiegu ul. Cichej. 4) Na lewym brzegu od tartaku Gerszetera, Antokolska 116, do posesji Antokolska 106. 5) Na lewym brzegu Wilji od posesji Trejkowicza Antokolska 136 do granicy parku Pośpieszka. 6) Na prawym brzegu Wilji około wsi Ponaryszki od posesji Łaszkiewicza wdół rzeki 200 m. 7) Na plaży w Trynopolu (lewy brzeg Wilji). 8) Na plaży podwerkowskiej (lewy brzeg Wilji).

Komisja nie uznała narazie za wskazane kąpanie się w dolnym biegu Wilji, a mianowicie na Zwierzyńcu i Zakrecie.

Z miejsc tych pobrane zostały próbki wody do analizy.

# Zatrzymanie zbiega z więzienia Stefańskiego

## Ujęty złodziej twierdzi, że zamierzał sam oddać się w ręce policji

WILNO. Wczoraj rano na ulicy Zygmuntowskiej strażnik więzienny Stefanowicz zatrzymał zbiegłego przed kilku dniami z więzienia Stefańskiego złodzieja Orłowskiego.

Stefanowicz natknął się na zbiega przypadkowo, a że znał go, więc wszczął natychmiast pościg. Orłowski został po chwili ujęty, bowiem chora noga, która skaleczył w czasie wydostawania się z więzienia, uniemożliwiła mu ucieczkę.

W czasie badania Orłowski zeznał, że zamierzał sam wrócić do więzienia, bowiem zdał sobie sprawę, że nie zdoła zbyt długo ukrywać się, tembardziej, że będąc tropiony, nie mógł myśleć o jakimkolwiek „zarobku".

Co się dzieje z pozostałymi trzema złodziejami, którzy wraz z nim uciekli z więzienia, Orłowski nic nie chciał powiedzieć.

# Korzystaj z cudzego doświadczenia

Poznawanie tego, co i jak robią inni, pozwala doskonalić swoją pracę.

Jest to jedna z najpraktyczniejszych maksym, jakie nam zostawili starożytni. Spróbujemy właśnie ją praktycznie zastosować i poznać, co i jak robili ci, którzy wygrali na loterji. To poznać nie jest trudno. Poprostu nabywali los na Loterję Państwową, nie zrażali się tem, jeżeli nie wygrali raz i drugi, lecz grali dalej i spokojnie czekali swojej kolei. Przypadek im sprzyjał i wygrali.

W 33-ej Loterji, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 b. m. wygrać będzie można nawet wówczas, kiedy wszystkie cztery klasy zawiodły. Mianowicie dla tych, którzy w żadnej klasie nie wygrali, Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej urządza dodatkowe ciągnienie dnia 20 grudnia na „gwiazdkę". Udział w tem ciągnieniu nic nie kosztuje. Wygrane wypłacane będą na losy klasy czwartej, dlatego po ukończeniu ciągnienia tej klasy należy losy starannie schować. Wygranych gwiazdkowych jest 1.617 na ogólną sumę 370.000 zł.

**CEMENT** kooc. **FIRLEY**
marka GÓRKA
poleca ze składu i wprost z fabryk
D/H. Br. CHOLEM Wilno, Kwiatowa 5 tel. 353 i 17-94.

# Pan Zapytalski

Sam nic nie decyduje. O wszystko zawsze pyta innych. Zanudza pytaniami. Robi ankietę na każdy temat. Ostatnio naprzykład chciał kupić los na loterję. Ba, ale jak to zrobić? Gdzie nabyć los? Rozpoczęła się ankieta. Przedewszystkiem w biurze. A gdzie kolega gra na loterji? Ja? — U Wolańskiej... A koleżanka? — Ja od wielu lat już u Wolańskiej, bo i inne koleżanki tam grają stale z powodzeniem. Chodzi po mieście Pan Zapytalski i zaczepia znajomych. „Gdzie mi radzicie nabyć los loteryjny? — Ano u Wolańskiej... A dlaczego tam? No, bo to znana i szczęśliwa kolektura, odpowiada znajomy. Ci i owi moi znajomi i ich znajomi tam grają i chwalą sobie... I dopiero po takiej ankiecie nasz Pan Zapytalski uspakaja się, zachodzi do Wolańskiej i długo, długo wybiera los, kupuje i wraca szczęśliwy. Stracił wiele czasu i wiele ludziom nazawracał głowy, kiedy przecież ustaliła się w Warszawie (i na prowincji) opinja, że kolektura Wolańskiej posiada nietylko tradycyjne szczęście, ale technika sprzedaży losów, obsługa, dalsze czuwanie nad losem—stoją tam na najwyższym poziomie. Grają tam stale szerokie sfery stolicy i prowincji.

—::—::—

### HARCE ROWERZYSTÓW

WILNO. — Na Nowym Świecie wskutek własnej nieuwagi wpadł pod furę rowerzysta Michał Kudraszow (Szkaplerna 13).

Na ul. Zawalnej wpadła pod rower 50-letnia Dzina Kuszber (Zawalna Nr. 59)).

Duże pranie — dużo brudu!

Ale Radion pomoże gospodyni w tym kłopocie. Oszczędzi jej wiele trudu i uczyni bieliznę śnieżnobiałą. Radion nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach

Oto właściwy sposób użycia:
1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie

RADION
pierze wszystko idealnie czysto

### KRONIKA WILEŃSKA.

NIEDZIELA Dziś 16 Benona Jutro Jolanty

Wschód słońca g. 2.43

Zachód słońca g. 7.55

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE.

z dnia 15 czerwca.

Ciśnienie średnie 761
Temperatura średnia +24
Temperatura najwyższa +27
Temperatura najniższa +14
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pogodnie.

### PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

**do wieczora, dnia 16. 6. 35 r.:**

Przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do przelotnych deszczów pochodzenia burzowego.

Lekki spadek temperatury.

Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, a potem umiarkowane z zachodu.

——»«»«——

**DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4). Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Snipiszek.

——»«o»«——

### OSOBISTA

— **Złote gody.** Dnia 14 czerwca r. b. odbyła się rzadka uroczystość obchodu pięćdziesięciolecia zawarcia związku małżeńskiego. Jubilatami byli Przemysław Pawlikowski i jego żona Celina ze Sławińskich, znani Wilnu jako patrjarchowie rodu, który dał naszemu miastu wielu działaczy na niwie społecznej i pedagogicznej, a naszej administracji i palestrze ludzi, którzy stali się b. pożytecznymi członkami tych organizacyj.

Dostojni jubilaci wysłuchali Mszy św. i otrzymali błogosławieństwo z rąk ks. Hryniewskiego w kościele św. Trójcy. Wieczorem w ich mieszkaniu zebrało się kilkadziesiąt osób rodziny, krewnych i przyjaciół, przybyłych nietylko z Wilna, lecz z różnych stron Polski. W czasie przyjęcia wygłoszono kilka toastów (inż. dr. prof. Józef Pawlikowski z Warszawy, por. Wierzyński Stefan z Ostrowi Maz.) oraz odczytano około 50 depesz, nadesłanych przez tych, którzy nie mogli wziąć udziału osobiście w uroczystości.

Dostojni jubilaci otoczeni licznem gronem rodziny, święcili złote gody w atmosferze wesela i miłości.

— **DNIA 10 CZERWCA** w kościele parafjalnym w Tylży pow. brasławskiego odbył się ślub pana Ryszarda Białynia - Żyżniewskiego z panną Janiną Chodźkówną ze Skirna.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **XXVII doroczne walne zgromadzenie T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie** odbędzie się w poniedziałek, 17 czerwca r. b. o godz. 19 (7 wiecz.) punktualnie, w siedzibie T-wa przy ul. Lelewela 8.

Na zakończenie zebrania Towarzystwa, prezes tegoż prof. dr. Marjan Zdziechowski wygłosi odczyt p. t. „Jak giną cywilizacje".

— **XVI. Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego** odbędzie się dnia 17. 6. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem obrad:

1) Prof. dr. K. Pelczar i Stefan Murza - Murzicz: O fosfotazach ustroju.

2) Doc. dr. S. Bagiński „Therapia sterilisans magna a układ śródbłonkowo - siateczkowy".

3) Sprawa lokalu i bibljoteki Towarzystwa.

— **Komitet „Chleb dzieciom"** zawiadamia, iż walne zebranie Komitetu odbędzie się dnia 30 czerwca r. b. w pierwszym terminie o godz. 12 min. 30, w drugim — o godz. 13-ej w lokalu przy ul. Jakóba Jasińskiego 20/22 (T-wo Opieki nad Dziećmi) z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie,
2) sprawozdanie ogólne,
3) sprawozdanie kasowe,
4) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
5) wybór zarządu,
6) wybór komisji rewizyjnej,
i 7) wolne wnioski.

Wszystkich członków i sympatyków prosimy o łaskawe przybycie na zebranie.

### SZKOLNA

— **Roczne Kursy Pielęgnowania i Wychowania Dzieci** (egzystują od 1925 roku w Wilnie). Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłóbkach. W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22 — 5 od godz. 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 16-02.

— **Gimnazjum i szkoła powszechna O.O. Jezuitów w Wilnie** — Wielka 58 przyjmuje wpisy na rok szkolny 1935 — 36 od godz. 11 — 12,30 w kancelarji gimnazjum.

Dla uczniów ze szkół powszechnych egzamin wstępny do klasy I-ej gimn. odbędzie się dnia 17 i 18 czerwca 1935 r. od godz. 8-ej rano.

Przy kolegjum O.O. Jezuitów, obok gimnazjum istnieje również internat dla uczniów tegoż gimnazjum i szkoły powszechnej.

### RÓŻNE

— **P.B.P. „Orbis"** Wilno komunikuje, że w związku ze wzmożonym ruchem wyjazdów na wakacje młodzieży szkolnej oraz P.P. urlopowiczów, dla udogodnienia sprawnego załatwiania odpraw podróżnych, z dn. 15 b.m. uruchomiło dodatkowe kasy biletowe. Przy zakupie biletów tłoku nie będzie.

— **Ostatnie 3 dni wystawy obrazów ś. p. Janiny Dłuskiej, Mickiewicza 22.** Wystawa potrwa tylko do dnia 18-go bm. włącznie; otwarta od godz. 10 — 8-ej w., wstęp 25 gr.

— **Wystawa prac szkolnych.** Dnia 15 b. m. została otwarta wystawa prac uczniów Szkoły Ogrodniczej w Wilnie. Wystawa obejmuje wszystkie działy nauki szkolnej oraz prace dyrekcji szkoły, wykonane na zamówienie Kuratorjum. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9-ej do 6-ej pp. Wstęp wolny.

### TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". — „Gospoda pod Białym Koniem". Dziś,** o godz. 8 m. 30 w. wspaniała op. Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem", która wywołała ogólne uznanie i zdobyła sobie powodzenie, ze względu na interesującą treść i świetne wykonanie. W rolach głównych wystąpią: Halmirska, Łasowska, Lubowska, Dembowski, Domosławski, Detkowski, Szczawiński i Tatrzański, niezrównany w roli Cesarza Franciszka Józefa. Akt 3-i urozmaicają efektowne tańce w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego. — Ceny miejsc zniżone — letnie.

**(dokończenie na stronie 8-ej)**

## Ostatnie wiadomości sportowe

# Wysokie zwycięstwo Śmigłego nad Ogniskiem 8:0 (3:0)

Wczorajsze spotkanie W.K.S. Śmigły z Ogniskiem uradowało chyba szczerze każdego wilnianina, ponieważ wykazało nietyle słabą formę Ogniska, ile doskonałą formę W.K.S. Wygrana z Cracovią była dla wojskowych miernikiem, po którym poznali niejako własną wartość. Dzisiaj już wiemy, że każdy mecz, jaki zagra Śmigły, będzie interesujący od początku do końca. Wczoraj widzieliśmy naprawdę piękną grę, szybką, skuteczną, przebojową.

Można powiedzieć, że nikt wczoraj w WKS nie grał nawet słabo. Najchwalebniejszem jest, że poziom techniczny w drużynie jest wyrównany i pod tym względem przewyższali wojskowi Ognisko conajmniej o klasę. Być może, że wynik mógł być dwucyfrowy, ale to jest rzecz mniejszej wagi, gdyż wynika raczej z nerwowości przed bramką, co w miarę dalszych rozgrywek powinno zniknąć samo przez się. Natomiast takiej siły przebojowej, jaką wczoraj objawiał cały atak, z doskonałym Browkiem na czele, nie widzieliśmy w najlepszych dniach ubiegłego sezonu. O pomocy możemy powiedzieć, że lepiej zgrana jest z atakiem, niż z obroną. Obrona i bramkarz rozumieli się doskonale.

Ognisko okazało się drużyną słabszą aniżeli to możnaby przypuszczać po meczu z Cracovią, pozatem żaden gracz nie dorósł do poziomu W.K.S. mimo szczerych wysiłków. Obrona popełniała moc błędów, w pomocy zawiódł nawet b. dobry poprzednio Ballosek, Godlewski Cz. grał przez pierwsze dziesięć minut. Akcje ataku, który czasami miał zrywy energiczne, kończyły się na polu karnem, wskutek beznadziejnej wprost dyspozycji strzałowej. O bramkarzu powiedzieć można, że jest przytomny i odważny.

Wobec sędziego p. Katza stanęły drużyny w następujących składach:

**SMIGŁY:** Czarski, bramka, Moszczyński — Zawieja, obrona, Puzyna, Skowroński, Mroczek, pomoc, Połubiński, Naczulski, Browko, Pawłowski, Drąg.

**Ognisko:** Zienkiewicz, bramka, Pawluć, Pawlak — obrona, Godlewski Cz., Ballosek, Iwańczyk, pomoc, Kliks, Krywul, Gasztowt, Bartoszewicz, Godlewski.

Pierwszą bramkę strzela Naczulski w 9 minucie gry, a drugą Pawłowski w 10-ej, poczem następuje przez pewien czas niemal wyrównana, ale ataki fioletowych załamują się pod bramką. Dopiero w 32 minucie strzela Browko trzecią bramkę i wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie przewaga wojskowych jest przygniatająca. Już w pierwszej minucie strzela bramkę Browko, w 11-ej Pawłowski, w 28-ej Połubiński, w 31-ej Naczulski, w 40-ej Pawłowski. Sędzia p. Katz energiczny, szybki, w decyzjach, nie przeszkadzający grze, jednem słowem bardzo dobry. Stosunek kornerów 5:4 dla Ogniska (w. l.)

# Zawody lekkoatletyczne o mistrz. Wilna

Wczoraj odbyła się na stadjonie na Pióromoncie część zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Wilna. Wyniki mizerne, ilość startujących minimalna.

110 m. z płotkami 1) Wieczorek (W. K.S.) 16,2. Rekordzista okręgowy powtarza ten wynik następnie przy próbie pobicia rekordu. 2) Rymowicz 18,2.

400 m. Słonimczyk (ŻAKS) 57,6.

800 m. 1) Żylewicz (WKS) 2:02,5 2) Grigorjew 2:06,3. Wynik Żylewicza jest stosunkowo najlepszym wynikiem dnia.

100 m. 1) Żardzin P.P.W. 11,5. 2) Goldberg (ŻAKS) 11,6 3) Aleksandrowicz (A.Z.S.) 11,7.

200 m. Sadowski (W.K.S.) 23,4 s.

5000 m 1) Hornatkiewicz 17:55,3.

Dysk: 1) Fiedoruk (P.P.W.) 38,70, 2) Łomowski (Ognisko) 34,20.

Kula: 1) Fiedoruk (PPW) 13,56, 2) Aleksandrowicz 11,91,5 m.

ŁATWO—TANIO—DOBRZE fotografujesz tylko kamerą
„KODAK BB" za zł. 12.50
Do nabycia jedynie w firmie
B. SZULACKA, Pińsk, 3-go Maja 43.

## Szlakiem cichej pracy

# Zakład Opieki Matki Bożej

Cztery morgi gruntu, ogród, las, góra z cysterną małą, skąd woda sprowadzona na dół zaopatruje cały Zakład, i widok na miasto i dal przestrzeni, obejmujący dalekie bory i Kalwarję.

W słoneczny dzień czerwcowy dzwonię do skromnego domu przy jednej z ulic Antokola, prosząc o zwiedzenie Zakładu. Zakład jest własnością Zakonnic, fundowany przez zmarłą dziś filantropkę, która chciała pozostać bezimienną. W Wilnie popularnie zakonnice te nazywają się „Magdalenki". Celem ich pracy jest opieka nad dziewczętami. Sióstr jest dwadzieścia, — dziewcząt osiemdziesiąt, — z których tylko 12-cie opłaca magistrat, całość Zakładu utrzymuje się z własnej pracy. Przyjmuje się dziewczęta od lat czternastu. Czasem oddają rodzice, bo i utrzymanie i nauka bezpłatna; czasem jacyś opiekunowie. właściwie opiekunki wyrywają z ulicy biedne, nieświadome i bezdomne istoty. Zdarzyło się kilka razy, że narzeczony przyprowadza dziewczynę, prosząc o nauczanie i wychowanie, i te małżeństwa później są wzorowe. I teraz rzemieślnik jakiś napisał do Sióstr pytając, czy zechcą mu wychować żonę przyszłą. Siostry przyjmują zawsze biedne wykolejone. Internat jest zamknięty, i pensjonarjuszki — w czasie pobytu nie wychodzą do miasta. Praca fachowa, modlitwa, cudna przyroda w górach Antokolskich, nauka i pogadanki rozszerzające biedny, wąski światopogląd, to są środki wychowawcze. O swoich pupilkach Siostry mówią z miłością, i zrozumieniem różnych typów wplątanych w wiry życiowe; jest w tej pracy zrozumienie indywidualizmów, a nie hurt doktrynerskiej pedagogiki. Wśród tej osiemdziesiątki jest dziesięć analfabetek, z któremi prowadzi się oddzielnie naukę. Zdarzają się gimnazistki. Wykłady obejmują popularnie arytmetykę, historję, polski, geografję świata, i język polski, od dyktanda do samodzielnych wypracowań. Dużą uwagę przywiązuje się do ćwiczeń w śpiewie chóralnym.

Oprócz organów małych w kaplicy, jest jakiś melodykan. Dziewczyny mają dorocznych kilka tak zwanych akademij, na obchody i uroczystości, oraz biorą udział w urządzanych przedstawieniach teatralnych. Kapelanem jest jeden z księży profesorów uniwersytetu, i mieszka na miejscu. Stowarzyszenie religijne, a mianowicie Sodalicja, pod opieką księży Jezuitów, rozwijają się bardzo. Było kilka przykładów, że występując z Zakładu, który nie przyjmuje u siebie do Zakonu, dziewczęta wstępowały do innych klasztorów. — Siostry powiadają, że te, co wyszły zamąż, są najlepszemi żonami i z miłością mówią o swoich dzieciach i rodzinie przez siebie stworzonej, one te biedne sieroty, które najczęściej rodziny nie miały.

Zakład istnieje w Wilnie od r. 1908. Zdarzały się czasem niepowodzenia i opuszczenia Zakładu niepowrotnie, ale z całego wywiadu odnosi się wrażenie, że cała ta praca nie jest bezowocną, bo zło zmniejszone, pozostanie zawsze zmniejszonem, o tyle o ile. A choćby jedna dusza uratowana choć jeden organizm wyrwany chorobom, nędzy, upadkom w błoto, to już cel dla którego żyć warto. Tego nie da się nazwać „wyczerpywaniem oceanu naparstkiem".

Bo tutaj leczą i dusze i ciała. Jest stała doktorka medycyny p. Maciejewska, i stała dentystka pani Mahrburg.

W nauce fachów zwrócona jest uwaga na kolejne zmiany zajęć z korzyścią dla zdrowia.

Z fachów, najmniej poetyczny, ale jakże nieodzowny jest fach praczek. Tania pralnia opiera pobliską klinikę, i szpital wojskowy. To jest zarobek Zakładu. Praczki zmieniają swoje zajęcia na pracę w ogrodzie, gdzie kopią, pielą i pielęgnują warzywa i kwiaty, na grzędach, w inspektach, i w małej cieplarence, zawsze pod kierunkiem i czujnem okiem specjalnej Siostry. — Ogród i pszczoły, to też zarobek.

Osobna piekarnia, wypieka chleb i bułki dla kliniki i szpitala, oraz niektórych ochron. To takie źródło zarobku.

Ale szwalnia bielizny i hafciarnia mają największą sławę w Wilnie. Wykwintne „wyprawy" młodych panien, rozgłosiły już szeroko i daleko talenty tutejszych hafciarek. Wśród haftów kościelnych, uwagę ściąga przy stylowych deseniach złotem wypukłem, — prześliczna twarz Matki Boskiej. Musiałem jak Tomasz Niewierny dotknąć ręką aby uwierzyć, że to nie malowidło.

Siostry są niewyczerpane w cierpliwości i uprzejmości względem laików zwiedzających Zakład, bo nawet krzepią ich wyśmienitym podwieczorkiem.

Ostatni rzut oka, na podstawową pracę w podwórzu gospodarskiem, obejmuje za siatką stadko kur i duże kurczęta, przenosi się stamtąd do stajenki z trzema końmi, do obórki z pięciu krowami, i obsługującego dziadusia. A wszędzie migają czarne habity, z dużemi srebrnemi krzyżami...

W oczach zostaje mi obraz przepysznego boru i zieleni sosen ze szlakiem szmaragdowej koniczyny, brzegiem której idzie się pod górę wyniosłą, aby z wierzchołka spojrzeć w ogromną, błękitną dal zaloną słońcem.

Świat jest piękny, jeśli czar przyrody ozłaca wolny, wysokolotny duch ludzki, kochający ideę Dobra. **Żelet.**

## Wystawa sztuki litewskiej

Sztuka ludowa zdobywa sobie w ostatnich czasach pełne prawa obywatelskie. Wśród wszystkich regjonów Polski niezmiernie ciekawie wyróżnia się folklor wileński. Kiermasze na św. Kazimierza lub św. św. Piotra i Pawła nabierają swoistego zabarwienia rewji wyrobów ludowych Wileńszczyzny.

Sztuka ludowa naszych ziem, obok innych pierwiastków, w znacznej mierze zawiera w sobie motywy litewskie. Zdobnictwo, kilimiarsto, ceramika — wszystko to posiada dużo cech ludowych litewskich.

Bardzo ciekawą wystawę litewskiej sztuki ludowej zorganizowało Towarzystwo Św. Kazimierza. Wystawa zajmuje kilka dużych sal w lokalu gimnazjum im. Witolda przy ul. Dąbrowskiego 5. Uprzejmych i wyczerpujących wyjaśnień udzielają na miejscu informatorzy. Mile uderza dobra organizacja całości i obfite zaopatrzenie poszczególnych działów.

Pięknie wykonane litewskie stroje ludowe, bogate wzorzyste kilimy, niezmiernie interesujące rzeźby drewniane, wśród których znajdują się rzadkie, stare „świątki" przydrożne z okolicy Marcinkaniec, koronki, ręczniki, płótna — oto zgrubsza przegląd działów wystawy. Najszczegółowsze opisy nie oddadzą właściwie piękna i uroku tych prymitywnych, a jednocześnie kunsztownych wyrobów. Wystawa zasługuje na to, by ją dokładnie obejrzeć, co amatorom dostarczy rzetelnej przyjemności, a laików zachęci do bliższego zainteresowania się sztuką ludową. Jednocześnie należy skorzystać z okazji i wyjątkowo niskich cen poszczególnych wyrobów. Za parę złotych można nabyć śliczny ręcznik, za kilka zł. piękne krawaty, niedrogie są także kilimy i obrusy.

Wystawa obesłana została przez powiaty: wileńsko - trocki, brasławski, najwięcej jednak przez święciański. Reprezentowane są także Grodno i Lida.

Reasumując: — wystawę warto zwiedzić. Potrwa ona jeszcze do 25 bm. **T. C.**

# Gdzie powinien stanąć pomnik Marsz. Piłsudskiego
## W WILNIE
## Wywiad z art. rzeźb. p. Horno-Popławskim

Jednym z najzdolniejszych młodych artystów wileńskich jest bez sprzecznie p. Horno-Popławski. Rozmawiamy z nim podczas otwarcia wystawy prac studentów Wydziału Sztuk Pięknych, w sali z rzeźbami jego uczniów. P. Horno - Popławski wyraża swe zdanie o tem, jaki być powinien pomnik Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

„Należy się wystrzegać monumentalnego pomnika, na to Wilno niema nawet odpowiedniego placu. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by pomnik taki mógł stanąć na placu Łukiskim, jest to plac okolony domami i tylko gdzieś wgłębi wystrzela niespodziewanie kościół św. Jakóba. By mógł powstać pomnik wielki, taki np. jak w Rzymie Wiktora Emanuela, potrzeba na to wielkiej przestrzeni, szerokich asfaltowanych jezdni zachodnio-europejskich ulic. Tego wszystkiego w Wilnie niema, natomiast są maleńkie placyki, prawdziwe cacka urbanistyczne, związane z Wilnem charakterem i tradycją. Na jednym z takich placyków powinien powstać pomnik Marszałka, nieduży, subtelny, prawdziwy klejnocik, coś w rodzaju pomnika Kopernika na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie

Józef Piłsudski przybywał często do Wilna i zawsze prawie przyjeżdżał bez rozgłosu, pocichu, by w murach „miłego miasta" odpocząć po trudach rządzenia, to też Wilno musi go uczcić pomnikiem niedużym, nie rzucającym się w oczy i zostawić Warszawie misję wybudowania wielkiego, monumentalnego pomnika.

Bliżej nie zastanawiałem się, gdzie mógłby taki pomnik powstać, przed odpowiedzią konkretną, musiałbym pochodzić po Wilnie, obejść wszystkie wileńskie placyki, dobrem miejscem byłoby np. placyk naprzeciwko Bibljoteki uniwersyteckiej w sąsiedztwie pałacu reprezentacyjnego, gdzie Marszałek mieszkał i w sąsiedztwie uniwersytetu, którego był odnowicielem. Za tym projektem więc prócz czynnika artystycznego, przemawiałby czynnik tradycji. Istnieje prócz tego druga ewentualność: zrealizowanie projektu arch. Narębskiego, gdyby projekt utworzenia nowej, wspaniałej arterji miejskiej doszedł do skutku, należałoby wtedy poprzeć pomysł wybudowania pomnika na placu Katedralnym. Wtedy jednak musiałby to być pomnik na wielką skalę. Mam jednak wrażenie, że nasze Wilno jest na to za biedne". **A. P. K.**


POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
W WILNIE
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111.


# Zwiedzanie krypty z prochami
## Matki Marszałka

WILNO. Z Komitetu Obywatelskiego uwiecznienia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego dowiadujemy się, że krypta, w której się znajdują prochy Matki Marszałka, będzie otwarta dla zwiedzających w dniu dzisiejszym (nie dziela 16-go 6.) od godz. 2 po poł. do 6 wiecz.

# W rocznicę zgonu ministra Pierackiego
## Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana

WILNO. Wczoraj o godzinie 11-ej w kościele św. Jana w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. min. spraw wewnętrznych gen. Bronisława Pierackiego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez prałata archidjakona kapituły wileńskiej księdza Adama Sawickiego. Przy katafalku honorową straż pełniły Związki byłych wojskowych z pocztami sztandarowemi ze Związkiem Legjonistów, Peowiaków, Federacji i innych na czele. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z panem wojewodą Jaszczołtem na czele oraz liczne rzesze publiczności wileńskiej.

—::—::—

## Dobrze jest w upał zajadać lody

Do Jugosławji 7/VII — 30/VII zł. 295. — WAGONS-LITS//COOK Wilno, Mickiewicza 6


## Loterja na fundusz prac w Bazylice

WILNO. Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej dążąc do zdobycia funduszów na dokończenie prac w Bazylice, urządza w dniach 15 i 16 czerwca r. b. w ogrodzie przy cukierni „Czerwonego Sztralla" ul. Mickiewicza 12 **Wielką Loterję Fantową.**

Dzięki ofiarności społeczeństwa a przedewszystkiem kupiectwa wileńskiego, Zarząd Koła zdobył przeszło 600 fantów, wśród których są bardzo liczne i cenne przedmioty, jako to: złote zegarki, kolczyki, broszki, obrazy, wartościowe książki, serwisy, nacznia stare srebro i w. in.

Część fantów jest już do obejrzenia w oknie cukierni.

Cena biletu wynosi zaledwie 50 gr., wygrywa zaś co 3-ci bilet, warunki więc loterji są dla jej uczestników b. dogodne.

Mając na względzie cel na który dochód z loterji pójdzie, oraz warunki loterji, Zarząd Koła ma nadzieję że wilnianie tłumnie pośpieszą do „Czerwonego Sztralla" i próbując szczęścia jednocześnie poprą zamierzenia Koła.

—::—::—

### JAGLICA NA CZELE CHORÓB ZAKAŹNYCH.

WILNO. Od dnia 2 czerwca do dnia 8 czerwca włącznie na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań na choroby zakaźne i inne:

Dur brzuszny — 3 (1 zgon). Dur plamisty — 22 (1 zgon). Płonica — 12. Błonica — 3. Nagminne zapalenie opon mózgowych — 3. Odra — 5. Róża — 3. Krztusiec — 5. Zakażenie połogowe — 2 (1 zgon). Gruźlica otwarta — 13 (10 zgonów). Jaglica — 123.

## Rewja

### „ZIELONA PARADA"

Trzeba być ostatecznym sledziemskiem, by nie dać się rozruszać tak pomysłowo zorganizowanej zabawie, jak w tej „Zielonej paradzie". Można ją było nazwać bez ryzyka zieloną, bo lato zdaje się ustaliło swoje panowanie gruntownie. Niemniej gruntownie wyreżyserował całość programu Ściwiarski. Układ poszczególnych numerów, ich kolejność i stopniowanie wskazuje na przemyślaną i celową pracę.

Bezkonkurencyjne pierwszeństwo należy przyznać doskonałemu skeczowi groteskowemu „Urzędnicy". Ściwiarski, Gronowski i Elwicki dali kapitalne, choć nieco przejaskrawione, sylwetki i zebrali burzę oklasków.

Specjalnemi względami publiczności cieszy się Wacia Morawska, która poza żywiołowym temperamentem, prezentuje ładne i gustowne stroje. — Jej numer z buziakiem na sali wywołuje zachwyt i grzmiące brawa. Jak twierdzą panowie, obdarzeni buziakiem brawa są wcale zasłużone.

Aby zrównoważyć szanse damskiej połowy sali, prosi Leński do tańca na scenę piękne panie z widowni. Zazwyczaj znajdują się chętne adeptki.

Gronowski też stara się być uwodzicielem ze zmiennem jednak szczęściem, bo w ostatniej chwili zacina się mu rewolwer. Skecz ten był już kilkakrotnie w Wilnie grany, to jednak, co wyprawia Gronowski zmusić może do śmiechu nawet świeżo zlicytowanego podatnika.

Barwnie i pomysłowo wystawiony był obrazek ułański.

Jak zwykle ozdobą programu była Irena Doriani. Podobno zamierza już wkrótce opuścić Wilno dla Lwowa. Stanowczo trzeba jej miły głos zatrzymać dla Wilna, a wzrastające wciąż powodzenie może być ważkim argumentem w tym względzie. Jeżeli już nie teraz, to w sezonie jesiennym chętnie będziemy widzieli i słyszeli p. Irenę Doriani.

W następnym swym programie daje „Rewja" inną paradę — morską.

**Tad. C.**

—::—::—

## Z ZA KURTYNY

### FESTIWAL TEATRALNY

Od 1-go do 10 września 1935 r. odbędzie się w Moskwie trzeci teatralny festival, na który spodziewany jest wielki zjazd gości z zagranicy, a mianowicie, reżyserów, aktorów, literatów, krytyków teatralnych, oraz mecenasów sztuki.

Program Trzeciego Festivalu obejmuje w pierwszym rzędzie sztuki teatralne z ostatnich 15 lat. Grane będą przeważnie sztuki, których premjery odbyły się w ostatnim sezonie. Z poprzednich repertuarów wybranych zostanie kilka sztuk, które spotkały się ze specjalnem uznaniem publiczności. Podczas imprezy, która trwać będzie 10 dni, goście Festivalu będą mogli być obecni na 14 przedstawieniach teatralnych, dokładnie zwiedzić Moskwę, oraz światowej sławy muzea.

### APEL DO AKTORSTWA POLSKIEGO

Zarząd Główny ZASP zwrócił się do wszystkich filji z zawiadomieniem, że w celu skoordynowania wszystkich poczynań Komitetu Naczelnego oraz projektów uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zgłoszony został akces do pracy wyżej wymienionego Komitetu, deklarując jednocześnie współpracę oddziałów filjalnych, oraz wszystkich swych członków na terenie całej Rzeczypospolitej. Jak wiadomo na Zamku Królewskim w Warszawie ukonstytuował się pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelny Komitet uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

LAWRENCE BLOCKMAN. 37)

# Tajemnica ekspresu Bombajskiego

— Naturalnie, — przyznał sucho Prick, — ale udało mi się stwierdzić niezbicie, że Ksawje nie był w pociągu, podczas gdy popełniono morderstwo. Zdejmuję też wszelkie obciążenie z doktora Lenoir'a, gdyż on nie miał żadnego powodu do popełnienia tej zbrodni. Zresztą, będąc specjalistą od trucizn, niewątpliwie nie korzystałby z trucizny, która pozostawia tak wyraźne ślady na ciele.

— Mój Boże! — jęknął Edward Brise, podnosząc się trochę na krześle i znów opadając bezsilnie. — Pozostaje tylko kapitan Worting i ja!

Drżącą ręką, zdjął okulary i przetarł spocone szkła.

— Tak, Mr. Brise, — potwierdził inspektor, — pan miał motyw do dokonania tej zbrodni. Pan nawet odgrażał się, że się rozprawi z sir Antonim. Pozatem wychodził pan w nocy na stacji Gaji, gdzie właśnie dokonano morderstwa. Ale, na swoje szczęście, trafił pan przez omyłkę do cudzego coupé. Amerykanka, Miss Urszula Klinck, skarżyła mi się na licznych mężczyzn, którzy jej zdaniem nastawali na jej cześć, w ciągu tej podróży. Ona to stwierdza, że jednym z mężczyzn, którzy wtargnęli do jej coupé w ciągu ostatniej doby, był pan. Był więc pan od 4 g. 30 m. w przedziale Miss Klinck, a w tym samym czasie dokonano morderstwa. Można więc uważać pańskie alibi za stwierdzone! Prócz tego, naczelnik stacji stwierdza, że pasażer, którego rysopis zgadza się ściśle z pańską postacią, spędził prawie cały czas postoju na stacji na oglądaniu systemu kanalizacji i wodociągów!

Edward Brise westchnął, z niedającą się opisać ulga i otarł swoją babią twarz, jedwabną chustką.

— Co zaś dotyczy kapitana Wortinga, — zaczął inspektor, po krótkiej pauzie, rzucając spojrzenie znaczące na drugiego sekretarza, który skubał nerwowo wąsiki, — jak wiadomo Maharadża został zabity z rewolweru, należącego do kapitana Wortinga. Jasnem jest, że oba morderstwa popełniła ta sama osoba. Fakt ten zdejmuje wszelkie podejrzenia z kapitana Wortinga! Gdyby nawet kapitan Worting był tak głupi, że zastrzelił Maharadżę z własnego rewolweru, wątpię, aby głupota jego mogła sięgać tak daleko, że pozostawił broń w wagonie. Postarałby się wyrzucić broń jaknajprędzej przez okno... Nie, przekonany jestem, że rewolwer był wykradziony, a potem umyślnie pozostawiony tak, aby znalezienie go ściągnęło podejrzenie na jego właściciela.

Inspektor Prick zamilkł i uważnem spojrzeniem powiódł po obecnych. Oczy jego zatrzymały się na Patsonie.

— Stąd wynika, że pan uważa wszystkich za niewinnych tej zbrodni! — zauważał sekretarz gubernatora

— Czemu „wszystkich", Mr. Patsonie? — Pan jest zbyt skromny!

— Pan chce przez to powiedzieć!.. Pan oskarża mnie o morderstwo sir Antoniego?

Tak!

### ROZDZIAŁ XXV

### PRZYJAZD DO BOMBAJU

— To potworne! — czerwona twarz Patsona, stała się purpurowa z oburzenia. Jak pan śmie, nie mając najmniejszego dowodu!..

— Pan pozwoli mi przedstawić obraz zbrodni, tak, jak ją sobie wyobrażam, — przerwał spokojnie Prick. — Przedewszystkiem, pozwolę sobie komentować nieco inaczej treść listu p. Ksawje do pana, tego listu, który pan podarł i wyrzucił przez okno. Wyścigi nie mają z tem, oczywiście, nic wspólnego! Ksawje chciał koniecznie uzyskać prawa do koncesji w Bengalji, gdzie dwaj młodzi Amerykanie odkryli rubinowe pola. O ile rozumiem, Ksawje zaproponował panu 20.000 rupij łapówki za to, że pan nie dopuści Amerykanina, nazwiskiem Howly do gubernatora i nie pozwoli mu przedłużyć koncesji na rubinowe pola. Ksawje obiecywał poza tem dodatkową ocenę, jeśli pan pomoże mu uzyskać te koncesję. Widocznie gubernator wykrył to, że jego sekretarz został przekupiony...

—Prawda! — krzyknął Worting, zrywając się z miejsca,— Czysta prawda! Pamiętam teraz, że we czwartek, kiedy przyszedłem do gabinetu Patsona po tajne dokumenty „D" i „E", Patson odebrał przy mnie paczkę bank notów. Nie zwróciłem wtedy na to uwagi, ale teraz przypominam sobie, że Patson chciał ukryć przede mną list. Wsunął ten list do teki, pomiędzy papiery. Widocznie był to właśnie ów kompromitujący dokument, który...

— Pozwoli pan, że dalej ja będę mówił! — przerwał niewzruszonym tonem Prick. — Patson nie miał potem sposobności do wyjęcia listu z teki. Przeglądając dokumenty, sir Antoni znalazł list. Było to w nocy i gubernator znajdował się w jadalni swojej salonki, sam na sam z sekretarzem. Widząc, że chodzi tu o łapówkę, zażądał wyjaśnień. Pociąg stanął właśnie na stacji Gaji. Patson zaproponował wyjście na platformę. Widząc, że niema sposobu wykręcić się, gwałtem wlał parę kropel kwasu pruskiego, do ust gubernatora. Śmierć nastąpiła momentalnie. Dla Patsona był to jedyny sposób odzyskania listu i uniknięcia skandalu, tak bardzo szkodliwego w czasie, gdy oczekiwało go przeniesienie na wyższy urząd do Deli. Musiał ratować swoją karjerę. Co zrobił ze zwłokami zabitego, państwo wiedzą! Nie będę więc się rozwodził nad tem. Wrócił do wagonu i podarł zdradziecki list, ale w tej chwili zauważył, że Maharadża Sundżarski obserwuje go ze swego okna. Postanowił więc natychmiast wszcząć alarm, aby nie dopuścić do podejrzeń w jego kierunku. Strzępki listu wyrzucił, gdy pociąg ruszył, jeden z nich zatrzymał się na firance, a potem wpadł w moje ręce...

— Cóż za głupstwa! — krzyknął Patson, nie powstrzymując oburzenia. — Same głupie, na niczem nie oparte przypuszczenia. Pan nie ma żadnych danych.

— Pan sądzi? — Prick uśmiechnął się spokojnie. — Pomówmy teraz o zabójstwie Maharadży. Strzał, który go pozbawił życia był obliczony na to, że zginie w huku salwy armatniej. Ale morderca zdawał sobie sprawę z tego, że ktoś może zauważyć płomień. Jak uchronić się przed tem?

Oczywiście, strzelając z kieszeni marynarki. Nieprawdaż, Mr. Patson?

— Pan dalej pozwala sobie snuć, na niczem nie oparte teorje!

— Przy pierwszej okazji zmienił pan ubranie, ale nie udało się panu pozbyć go nieznacznie. Czując, że koło ściśnia się, oddał pan dziś w nocy swe ubranie służącemu do wyprania, w nadziei, że ślady prochu dadzą się wyprać. Nie, omylił się pan: ja odebrałem ubranie i nie pozwoliłem je wyprać. Zapewne nie dostrzegłbym tego ważnego dowodu. Gdyby nie pański błąd. Czy pamięta pan, jak pan mówił, że nie ma świeżej zmiany ubrania na dzisiaj? Ale, kiedy wróciłem z bagażowego wagonu, nad ranem, spotkałem pana w świeżem, białem ubraniu. Zrozumiałem, że pan skłamał. W jakim celu? Był to wielki błąd, Mr. Patson! Nie wiem, co spowodowało ten krok: lekkomyślność, czy też przekonanie że ja leżę nieprzytomny, lub nieżywy w wagonie bagażowym? W każdym razie mam teraz poważny dowód. Teraz marynarka pana, z przestrzeloną kieszenią leży w walizce, pod zamkiem. Czy chce pan na nią spojrzeć, czy też woli pan odłożyć tę przyjemność do sądu?

Patson milczał. Krew uciekła mu z twarzy, czoło pokryło się drobnemi kroplami potu, a dolna warga opadła bezsilnie.

(Dok. nast.)

# Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie jest instytucją, na którą Wilno może wskazywać z prawdziwą dumą i zadowoleniem. Zorganizowane przed dwudziestu siedmiu laty, dzięki wysiłkom grupy najzacniejszych i najczynniejszych obywateli, utrzymywane wyłącznie z ofiar całego społeczeństwa polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk grupowało bodaj wszystkich Polaków, doceniających olbrzymie znaczenie nauki i sztuki i zdolnych do ofiarności na cele społeczne. Ta atmosfera ogólnej życzliwości w stosunku do instytucji, reprezentującej kulturę polską na ziemiach, tak bezlitośnie uciskanych przez zaborcę, pozwoliła Towarzystwu przetrwać czasy najgorsze, najtragiczniejsze i nietylko się nie załamać, lecz przeciwnie wciąż się rozwijać.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk — to dzieło Wilna i ziem b. W. Księstwa Litewskiego. Spisy członków wykazują, jak szeroko sięgały wpływy Towarzystwa, do którego szeregów garnęły się jednostki, zdające sobie sprawę z tego, jak się buduje przyszłość, — wykazy złożonych ofiar pieniężnych i darach w książkach, rękopisach i przedmiotach muzealnych świadczą, jak wielka i trwała była ofiarność społeczeństwa, tworzącego w Wilnie piękny pomnik kultury polskiej, — placówkę, której praca musiała zaważyć na dalszych dziejach Wilna i ziem, przez Wilno reprezentowanych.

### O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ

Towarzystwo Przyjaciół Nauk przetrwało okres ucisku pod zaborem rosyjskim, bez szwanku wyszło z zawieruchy wojennej i okupacyj — niemieckiej, bolszewickiej i litewskiej,— doczekało się wskrzeszenia w Wilnie Uniwersytetu Stefana Batorego i dziś wyszło na drogę, zdawałoby się, prostą i spokojną, gdyby nie coraz cięższe warunki materjalne.

W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za rok 1934 czytamy te groźne słowa:

Wprawdzie w sprawozdaniu kasowem figurują dość pokaźne sumy na rachunkach poszczególnych, ale kwoty te, pochodzące z zasiłków Funduszu Kultury Narodowej i Ministerstwa WR i OP, mają prawie bez wyjątku przeznaczenie specjalne — przeważnie na wydawnictwa, na pokrycie zaś wydatków bieżących pozostają jedynie wpływy ze składek członkowskich, ze sprzedaży wydawnictw i niektóre inne, ulegające naogół stałemu spadkowi. Pod tym względem sytuacja Towarzystwa staje się wprost katastrofalną; układając preliminarz na rok 1935-6, zarząd Towarzystwa, obok dążenia do zwiększenia dochodów, na urzeczywistnienie czego jest jednak słaba nadzieja, widzi się zmuszonym zmierzać ku bardzo znacznemu zmniejszeniu wydatków, co nie będzie mogło nie odbić się w sposób ujemny na działalności Towarzystwa. Jednakże, mimo tych projektów, preliminowane wydatki znacznie przewyższają dochody i, o ile T-wu nie uda się zdobyć w jakiś sposób większych wpływów, szereg agend T-wa będzie musiał ulec likwidacji. Uratować Towarzystwo od tej ostateczności może jedynie wielki wysiłek społeczny i o pomoc do społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą zarząd Towarzystwa się zwraca, ufny, że nie pozwoli ono upaść placówce, która powstała w mrokach niewoli i przetrwała zwycięsko bardzo ciężkie chwile, dochodząc stopniowo do roli poważnego ogniska kultury.

Te słowa niech zostaną posłyszane przez wszystkich inteligentnych Polaków, którym są bliskie i drogie sprawy kultury polskiej. Nikt nie wymaga nadzwyczajnych ofiar i wysiłków: zwykłe należenie do Towarzystwa i opłacanie składek członkowskich, co uprawnia do bezpłatnego korzystania z wielkiej biblioteki Towarzystwa i również bezpłatnego zwiedzania Muzeum, — jużby się przyczyniło do naprawy stosunków, gdyby liczba członków była taka, jak być powinna.

Na dzień 1 stycznia 1935 roku Towarzystwo Przyjaciół Nauk liczyło: członków honorowych — 25, korespondentów —4, protektorów — 5, dożywotnich, wieczystych i zwyczajnych— 356, — razem—390.

Kto nie należy do Towarzystwa, niech się zastanowi nad wymową podanych cyfr i niech zrobi rachunek sumienia: czy może nazywać się inteligentnym wilnianinem, dbałym o honor miasta i o rozwój kultury polskiej na naszych zmiemiach, — kto nie popiera czołowej w Wilnie instytucji kulturalnej, grupującej nietylko ludzi nauki, ale i wszystkich miłośników nauki i sztuki!..

### OFIARNOŚĆ PRZYJACIÓŁ T-WA

Stwierdzając zmniejszoną ofiarność społeczeństwa i zbyt małą ilość członków, nie można jednak nie podkreślić, że ofiarność bynajmniej nie zanikła i że względnie szczupłe grono członków może wykazać się szeregiem jednostek, wzruszająco, ofiarnie, miłośnie i wiernie oddanych Towarzystwu.

Jeżeli chodzi o większe ofiary, złożone w ostatnim roku na rzecz Towarzystwa, należy wymienić trzy. Przedewszystkiem wielką a niezwykle wzruszającą niespodziankę sprawił zmarły w Paryżu 13. III. 1932 znany francuski historyk i badacz sztuki Paweł Marmottan, który w swym testamencie przekazał 15.000 franków na polskie zbiory. Suma ta, otrzymana przez Ministerstwo WR i OP., została podzielona pomiędzy różne polskie instytucje i w ten sposób Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie nieoczekiwanie uzyskało 12,951,56 zł.

Ofiarność szlachetnego Francuza zasługuje na szczególne podkreślenie i szczerą wdzięczność.

Drugi wielki dar złożyła zasłużona artystka Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa, która przekazała cenne zbiory, dotyczące dziejów teatru polskiego w Wilnie.

Czytamy w sprawozdaniu:

Na szczególne wyróżnienie zasługują przedewszystkiem dary p. Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej, obejmujące dzieła sztuki malarskiej, sztycharstwa, wyroby przemysłu artystycznego tudzież cenne pamiątki osobiste, związane z wieloletniem kierownictwem ofiarodawczyni wespół ze jej ś. p. mężem Bolesławem Szczurkiewiczem, Teatrami Polskiemi w Wilnie i Poznaniu. Tą drogą Muzeum nasze posiadło 51 przedmiotów — 13 szkiców akwarelowych Ferdynanda Ruszczyca, dekoracyj i kostjumów do „Lilli Wenedy" (wystawionej w Wilnie po raz pierwszy w r. 1909 przez p. Młodziejowską), obrazy: Konrada Krzyżanowskiego (portret ofiarodawczyni z r. 1904, depozyt), Fryderyka Pautscha (cztery), Rafała Malczewskiego (pejzaż „Zima"), Tadeusza Pruszkowskiego, Marji Niedzielskiej (portret p. N. Mł.-Szczurk.), Władysława Porankiewicza (zm. 1923, portret p. B. Szczurkiewicza w „Damach i huzarach")) i in., 2 rzeźby Jana Wysockiego, akwatinty i miedzioryty: rytowników francuskich Nicolas de Launoy, (zm. 1792), i Jean Matthieu (zm. 1815), wiedeńczyka A. Geigera, (książę Adam Czartoryski, gen. ziem podol. w r. 1799, według portr. J. Abela), sztycharza i prof. Uniw. Wileńskiego J. G. Kisslinga (Spotkanie Napoleona I z Aleksandrem I w Tylży 1807 r., portret Marji Ludwiki, małżonki Napol. I, i portret na koniu Józefa Poniatowskiego, rytowany w Wilnie 1817 r.), okazy starej porcelany, przedmioty złote i srebrne, 3 kostjumy teatralne, staropolskie czepce i hafty, wreszcie garnitur mebli z r. 1830, zegar biedermajerowski, duży kilim, zrobiony w Poznaniu według rysunku art. mal. W. Brzozowskiego, etc.

Wreszcie trzecim z hojniejszych ofiarodawców okazał się Wileński Bank Ziemski, który od szeregu lat rokrocznie udzielał Towarzystwu zapomogi w wysokości każdorazowej raty pożyczki, ciążącej na nieruchomości Towarzystwa, w maju zaś 1934 udzielił zapomogi na umorzenie całego długu. W ten sposób nieruchomość Towarzystwa stała się całkowicie wolna od obdłużenia.

### DARY W KSIĄŻKACH

Liczba ofiarodawców, zasilających książnicę i zbiory Towarzystwa darami drobniejszemi, lecz nieraz bardzo cennemi, jest znaczna. Wykazy tych osób co kwartał są podawane w prasie w bieżących sprawodaniach Towarzystwa. Obecnie można tylko zaznaczyć, iż Muzeum Towarzystwa swemi darami zasiliło 40 osób, które złożyły 472 przedmioty. Dział rękopisów został wzbogacony o 19 tek, tomów, fascykułów i paczek o treści jednolitej, oraz 26 dokumentów, listów i aktów osobnych; ofiarodawców było szesnastu. Do Bibljoteki ofiarowano przez 72 osoby 3721 tomów i przez 75 instytucyj—85 tomów. Większe dary w książkach złożyli:

| | tomów: |
|---|---|
| Tyczkowski Franciszek ks. | 702 |
| Kostrowicki Stanisław ś. p. | 949 |
| Miłoszowa Marja | 781 |
| Karpowicz Zygmunt | 335 |
| Andrzejewski Jan ś. p. | 257 |
| Charkiewicz Walerjan | 101 |
| Życka Ludwika | 99 |
| Cierpińska Marja | 149 |
| Brensztejn Michał | 49 |
| Jeleńska Marja | 54 |
| Kirtiklis Stefan | 38 |
| Rosiak Stefan | 74 |
| Pakoszowa Felicja | 20 |

### PRACA NAUKOWA T-WA

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie rozwija energiczną działalność naukową, wydawniczą i propagandowo - kulturalną. Praca ściśle naukowa odbywa się w warsztatach naukowych, których członkami są uczeni i samodzielni badacze w różnych dziedzinach wiedzy. Wydziałów Towarzystwo ma trzy: I—Filologji, literatury i sztuki (ten wydział ma autonomiczną sekcję Historji sztuki), II—Nauk matematyczno - przyrodniczych i lekarskich i III—Filozofji, historji i nauk prawno - społecznych.

Dbając o wysoki poziom pracy naukowej, Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma ścisłą łączność ze światem naukowym w Polsce i zagranicą. Wyrazem tej łączności jest otrzymywanie egzemplarzy zamiennych wszystkich większych europejskich instytucyj naukowych i czynny udział w ruchu naukowym.

W sprawozdaniu tak się mówi o tej łączności:

Wyrazem naszej łączności ze światem naukowym były w r. 1934 pomiędzy innemi: udział w uroczystym obchodzie 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 7 grudnia w sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego (delegat Towarzystwa prof. dr. Władysław Dziewulski), w 4-ym Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym w Krakowie (delegat rektor dr. Witold Staniewicz), w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie (członek Komitetu Honorowego prof. dr. Marjan Zdziechowski), w posiedzeniach Polskiej Akademji Umiejętności, poświęconych sprawie pisowni polskiej (delegat prof. dr. Jan Otrębski), w Radzie Naukowej Kasy im. Mianowskiego (delegat dr. Witold Staniewicz, wybrany na okres 1934—36), w stałej delegacji zajmującej się zwołaniem 6-go Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie w r. 1935 (delegat prof. dr. Stanisław Kościałkowski), w Zjeździe Filologów Słowiańskich w Warszawie (delegat prof. dr. Erwin Koschmieder); na ten ostatni zjazd TPN przesłało 100 egz. jednego ze swych najnowszych wydawnictw: E. Koschmieder: „Nauka o aspektach czasownika polskiego w zarysie" celem doręczenia członkom Zjazdu; z okazji przypadających w dniu 8 grudnia uroczystych obchodów: 150-lecia Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego w Pradze i 25-lecia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu — zarząd TPN wysłał tym towarzystwom pisma gratulacyjne.

### BIBLJOTEKA T-WA

Stan Bibljoteki i Muzeum Towarzystwa oraz praca tych działów przedstawia się następująco:

Na dzień 1 stycznia skatalogowanych dzieł było 38,620 w 18 językach. Według języków dzieła te tworzą następujące grupy:

| | Na 1. I. 1935 r. |
|---|---|
| Polski | 20326 |
| Rosyjski | 7075 |
| Francuski | 4358 |
| Niemiecki | 3860 |
| Łaciński | 1326 |
| Angielski | 525 |
| Czeski | 423 |
| Włoski | 217 |
| Litewski | 224 |
| Białoruski | 95 |
| Serbski | 81 |
| Ukraiński | 79 |
| Esperanto | 18 |
| Bułgarski | 8 |
| Hiszpański | 1 |
| Norweski | 1 |
| Szwedzki | 2 |
| Węgierski | 1 |
| | 38620 |

Według wieków skatalogowane dzieła układają układają się tak:

| | Na 1. I. 1935 r. |
|---|---|
| Wiek 15-ty | 33 |
| Wiek 16-ty | 262 |
| Wiek 17-ty | 855 |
| Wiek 18-ty | 2258 |
| Wiek 19-ty | 23829 |
| Wiek 20-ty | 11383 |
| | 38620 |

Z Bibljoteki korzystało w r. 1934: na miejscu osób 231 w 602 wizytach z 1186 dzieł w 2397 tomach i z 75 teczek rękopisów; do domu wypożyczono 48 osobom 216 dzieł w 317 tomach.

### MUZEUM T-WA

Muzeum Towarzystwa stale się wzbogaca i jest coraz częściej odwiedzane przez wycieczki i poszczególne jednostki. Sprawozdanie wykazuje wyraźny wzrost frekwencji, która wymownie świadczy o wielkiej roli Muzeum, jako czynnika propagandy kultury.

W ciągu 1934 r. zwiedziło Muzeum osób:

Za opłatą 50 gr. — 465 (r. 1933—456, r. 1932—510, r. 1931— 556).

Za opłatą 20 gr.—3789 (r. 1933 — 4557, r. 1932 — 3150, r. 1931 — 2066).

Bezpłatnie — 2537 (r. 1933—1346, r. 1932 — 688, r. 1931 —3234).

Razem w r. 1934 6791, w r. 1933 — 6959, w r. 1932—4348, w r. 1931 —3234.

Dla unaocznienia tego stałego wzrostu frekwencji podaliśmy obok również liczby z trzech lat poprzednich. Widać z nich wyraźny spadek opłat 50-groszowych, początkowy wzrost, zaś w roku ostatnim znaczny spadek opłat 20-groszowych i wreszcie olbrzymi wzrost gości bezpłatnych. Do tej trzeciej kategorji należą uczestnicy przeważnie wycieczek włościańskich i szkół powszechnych z okolic odleglejszych, którym stale są czynione możliwe ułatwienia.

Ze 200 zgórą wycieczek zbiorowych przypada na uczącą się młodzież 162 (akademickie 4, gimnazjalne i szkół średnich 53, zawodowe 14, szkół powszechnych 76 i inne 15), wojskowe 21, włościańskie 14 etc.

Oczywiście najwięcej było wycieczek z samego Wilna (84) i Wileńszczyzny oraz województw sąsiednich. Nie zabrakło wszakże grup zbiorowych (przeważnie młodzieży szkolnej) z Bydgoszczy, Gródka Jagiellońskiego, Jaworowa, Kalisza, Kołomyi, Krakowa (kilka), Lwowa (kilka), Łodzi (3), Ostrowia, Płocka, Poznania, (kilka), Pułtuska, Radomia, Rembertowa, Rzeszowa, Sambora, Sosnowca, Stanisławowa, Suwałk, Tarnopola, Warszawy (kilka) i Zamościa.

Szczególną radość sprawili swojem przybyciem rodacy z dalekiej obczyzny, jak w dniu II lipcu Wycieczka Fundacji Kościuszkowskiej w meryce (17 osób), i dnia 15 sierpnia grupa uczestników przeszłorocznego Zjazdu Polaków z zagranicy oraz pp.:— Józef Stańczewski, delegat Związku „Oświata" w Brazylji, Z. Kaczanowski z Australji, dr. Ludwik Gorecki (wnuk Ad. Mickiewicza), z Paryża i Agnetka Hryniewiecka (prawnuczka Ad. Mickiewicza).

Z gości zagranicznych nie-Polaków zwiedzili Muzeum nasze m. in.: pp.: Aleksnis z Rygi, prof. Michał Birżyszka z małżonką z Kowna, E. B. Cullis z New Yorku, prof. Adorjan Divéky z małżonką, Knut Alof Falk ze Stokholmu, Vini Kallio z Helsinki i cała grupa Estów.

Muzeum jest otwarte każdej niedzieli od g. 12 do 2-ej. W dnie powszednie— za poprzedniem porozumieniem się z kancelarją Towarzystwa.

### ZARZĄD T-WA

Dotychczasowy skład zarządu Towarzystwa jest następujący:

Prezes — (jednocześnie przedstawiciel Wydziału!) prof. dr. Marjan Zdziechowski, wiceprezes i kierownik działu rękopisów — prof. dr. Stanisław Kościałkowski; sekretarz — mgr. Aleksander Jodziewicz; skarbnik — Józef Dunaj; kustosz muzeum — Michał Brensztejn; kierownik książnicy — prof. dr. Stanisław Zajączkowski; redaktor wydawnictw (jednocześnie przedstawiciel Wydziału III) — ks. prof. dr. Bolesław Wilanowski; kierownik działu wymiany wydawnictw— doc. dr. Jan Safarewicz; administrator nieruchomości — Władysław Hołownia oraz przedstawiciele wydziałów, poza osobami wyżej wymienionemi: I— prof. dr. Jan Oko; II —prof. dr. Władysław Dziewulski i prof. dr. Józef Trzebiński; III— doc. dr. Ryszard Mienicki.

Taki jest w ogólnym i bardzo pobieżnym zarysie stan Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W poniedziałek 17 czerwca rb. odbędzie się doroczne walne zebranie Towarzystwa, na którem zostaną złożone szczegółowe sprawozdania z działalności wszystkich działów i agend Towarzystwa.

Na to zebranie niech pośpieszą nietylko wszyscy członkowie Towarzystwa, ale i ci, którzy członkami jeszcze nie są, lecz, rozumiejąc doniosłość prac Towarzystwa, zechcą zasilić jego szeregi, aby wspólnemi siłami dopomagać pożytecznej instytucji w jej budowaniu pięknej przyszłości.

### ŻAŁOBA

Rozpoczęty nowy rok pracy Towarzystwa jest bardzo ciężki pod względem materjalnym; jeszcze bardziej ciężki — wskutek żałoby, która okryła cały naród i szczególnie dotknęła Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Ś. p. Marszałek Józef Piłsudski był członkiem honorowym Towarzystwa i szczerym jego przyjacielem i opiekunem.

Sprawozdanie roczne, które na walnem zebraniu otrzymają wszyscy członkowie, kończy się temi słowami, ujętemi w czarne, żałobne ramy:

Sprawozdanie niniejsze ukazuje się w dniach żałoby powszechnej, którą okrył Polskę zgon Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 1935 r.

Zarząd TPN. przypomina na tem miejscu, że Towarzystwo miało zaszczyt zaliczać Zmarłego do swego grona od dnia 14 czerwca r. 1919, w którym to dniu Józef Piłsudski został wybrany przez Walne Zgromadzenie na Członka Honorowego Towarzystwa.

Jeszcze poprzednio, w dniu 25 kwietnia tegoż roku, delegacja TPN. wzięła udział w powitaniu ówczesnego Naczelnika Państwa przez polskie organizacje społeczne w Wilnie, kiedy to w pamiętnem przemówieniu Naczelnik Państwa zapowiedział stworzenie z Wilna „jednej z wielkich stolic świata, ogniska kultury, nowych Aten, które promieniowałyby nietylko na kraj cały, ale i daleko poza jego granice i w ten sposób nawiązałyby nić tradycji ze swoją świetną przeszłością miasta Śniadeckich, Lelewela i Mickiewicza". Delegacja naszego towarzystwa doręczyła wówczas Naczelnikowi Rocznik TPN. 1915—1918, ułożony i wydany w najcięższych warunkach wojny.

Na wieść o zgonie ś. p. Józefa Piłsudskiego zarząd TPN. wysłał do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę treści następującej: — „Przejęte bezmiernym bólem z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski, a swego Członka Honorowego i Opiekuna, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie przesyła Dostojnej Pani wyrazy głębokiego współczucia".

Prezes: (—) Zdziechowski.
Sekretarz (—) Jodziewicz.
W. Ch.

# W terenie i na torach

## Dziś w niedzielę

**W WILNIE:** Mistrzostwa kolarskie województwa na 150 klm.

Raid motocyklowy. Pocz. o godz. 9-ej na placu Katedralnym.

**W WARSZAWIE: Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 9-ej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego, urządzone przez organizacje sportowe. Zbiórka organizacyj sportowych — o godz. 8.30.**

Na kortach WLTK zakończenie krajowych mistrzostw tenisowych Polski. O 11-ej rano finał gry podwójnej o 16-ej finał gry pojedyńczej panów.

Na Stadjonie Wojska Polskiego o 11-ej zakończenie lekkoatletycznych mistrzost Warszawy. W programie przedbiegi na 110 mtr. przez płotki, skok w dal, finał 4x100 m., oszczep, przedbiegi 200 m., 10 klm., finał 110 płotki, finał 200 m., 1500 m., dysk, trójskok i 400 mtr. W konkurencjach kobiecych przedbiegi 100 m., wzwyż, kula, finał na 100 m., 800 m., w dal i 4x200 mtr.

Na Stadjonie Wojska Polskiego o godz. 11-ej w czasie mistrzostw lekkoatletycznych Warszawy zakończenie chodu na 25-klm. organizowanego przez Związek Strzelecki. Start o 9-ej na szosie Grójeckiej.

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 17.30 sensacyjny mecz piłkarski między reprezentacją Ligi a reprezentacją Budapesztu. Jako przedmecz — odbędzie się spotkanie sędziowane przez dwuch arbitrów.

**W ŁODZI** — mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu i kolarskie zawody torowe z udziałem warszawskich zawodników.

**WE LWOWIE** — międzymiastowy mecz piłkarski Lwów — Wrocław.

**W KRAKOWIE** — ogólnopolski zjazd automobilowy dla złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego i mecz o mistrzostwo Ligi Waterpolowej Cracovia — Makabi.

**W BYDGOSZCZY** — mecz pomiędzy Wiener Sportclub a reprezentacją Pomorza.

**ZAGRANICĄ:**

**W LIPSKU** — mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polskiej Ligi a reprezentacją Saksonji.

**W PARYŻU** — start trzech polskich lekkoatletów: Lokajskiego (oszczep), Kucharskiego (800 m.), i Heljasza (kula) na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

**W TALLINIE** — mistrzostwa tenisowe Estonji z udziałem Wittmana.

**W BERLINIE** — Zakończenie półfinałowego meczu tenisowego o puhar Davisa Niemcy — Australja. Pozatem odbędzie się finałowy mecz o mistrzostwo Rzeszy w piłce nożnej pomiędzy Schalke 04 a VFG Stutgard.

**W PRADZE CZESKIEJ** — drugi dzień półfinałowego meczu o puhar Davisa Południowa — Afryka — Czechosłowacja.

## Tenisowe mistrzostwa Wilna

**W dniach 21, 22 i 23 czerwca odbędą się mistrzostwa tenisowe Wilna, urządzane przez Akademicki Związek Sportowy na kortach Klubu Prawników.**

**Początek mistrzostw pierwszego dnia o godz. 16-ej, drugiego o godz. 14-ej, trzeciego o 9-ej.**

**Na mistrzostwa przybędą tenisiści z Jagiellonji, oraz Makabi białostockiej. Pozatem spodziewany jest przyjazd graczy z Warszawy. Wszyscy wybitniejsi przedstawiciele białego sportu w Wilnie, obu płci oczywiście, wezmą w mistrzostwach udział.**

**Wpisowe do mistrzostw trzy złote od osoby, do gier pojedyńczych 1,50, do gier podwójnych 1,25 zł.**

## HOŁD SPORTOWCÓW PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

**W niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się na stadjonie reprezentacyjnym Wojska Polskiego msza polowa, celebrowana przez JE. biskupa polowego Gawlinę, za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Nabożeństwo jest organizowane przez Komitet Stołeczny WF i PW i Okręgowy Urząd WF i PW.**

**W uroczystości biorą udział w szykach zwartych organizacje PW, hufce szkolne, Związek Strzelecki, PWK, oddziały Związku Rezerwistów, pocztowe PW, kolejowe PW, harcerstwo, oraz władze i organizacje sportowe stolicy.**

**Zbiórka organizacyj sportowych ze sztandarami i proporcami o 8,30 rano. O 9-ej odprawiona zostanie msza polowa, a po mszy św. apel żałobny i opuszczenie chorągwi narodowej.**

## Jędrzejowska—Tłoczyński mistrzami Polski w grze mieszanej

**W piątek przed południem rozegrany został na krajowych mistrzostwach tenisowych Polski finał gry mieszanej. Para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę Volkmerówna — Hebda 6:2, 6:2, zdobywając mistrzostwo Polski w tej konkurencji.**

**Dziś w sobotę o godzinie 16-ej rozegrane zostaną półfinały gry pojedyńczej panów oraz gry podwójnej.**

## Max Bayer stracił tytuł mistrza świata

**NOWY YORK. Rozegrany w Nowym Yorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Maxem Baerem a Jimmy Braddock zakończył się niespodziewaną porażką dotychczasowego mistrza świata Maxa Baera. Braddock wygrał na punkty po 15 rundowej walce, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza świata.**

**Porażka Maxa Baera, na którą nikt nie liczył stwarza zupełnie nową sytuację w międzynarodowym boksie zawodowym. Projektowany w sierpniu mecz pomiędzy Baerem a Schmelingiem staje w ten sposób pod znakiem zapytania.**

## Frekwencja publiczności na zawodach sportowych wzrosła o 68 proc.

Od szeregu lat daje się zauważyć w Warszawie szybki wzrost frekwencji publiczności na widowiskach sportowych. Zwiększająca się ilość sprzedanych biletów na większe imprezy sportowe, zdaje się wskazywać na to, że Warszawa chce odrobić zaległości sięgające jeszcze czasów przedwojennych.

Wówczas to zainteresowanie społeczeństwa sportem, nie mogąc — dla szeregu przyczyn administracyjnych i politycznych — znaleźć potrzebnego ujścia, koncentrowało się głównie na wyścigach konnych, które zresztą tak że i dla momentu gry, ściągały tłumy widzów. W miarę jednak rozwoju sportu i organizacyj sportowych, zakres upodobań publiczności znacznie się rozszerzył: obok tłumnych zawsze aj trybun na wyścigach konnych, również tłumnie i nieraz nawet tłumniejsze są widowiska sportowe.— Bardzo ciekawego pod tym względem materjału dostarczają dane za czas od początku 1929 r. do początku 1934 roku.

Na początku tego pięciolecia frekwencja publiczności na wyścigach konnych była blisko dwa razy wyższa, niż na wszystkich innych większych widowiskach sportowych. Po upływie lat pięciu ten stan rzeczy uległ zmianie. Liczba widzów na wyścigach konnych przy pewnych wahaniach w poszczególnych latach, zmniejszyła się z 759.000 do 707,000 osób, t. j. o 7 proc.; frekwencja publiczności na pozostałych płatnych widowiskach sportowych wykazuje natomiast bardzo szybki i stały przyrost. W okresie pięciolecia podniosła się z 423,000 do 714.000 osób, czyli wzrosła o 63 procent.

—::—::—

## Słuszne zarządzenie PZPN

Wobec częstych wypadków niedotrzymywania przez kluby polskie zobowiązań pieniężnych, wypływających z zawartych z drużynami zagranicznemi kontraktów, zarząd PZPN wydał władzom okręgowym następujące zarządzenia:

a) Zarząd OZPN zechce każdą prośbę towarzystwa o zezwolenie na rozegranie zawodów z drużyną zagraniczną opinjować tak co do strony sportowej, jak i pod względem możliwości finansowych danego T-wa.

b) Towarzystwo, które nie wypłaci całkowitej sumy, ustalonej kontraktem drużynie zagranicznej, oprócz przewidzianych statutem konsekwencyj nie otrzyma od zarządu PZPN do końca sezonu zezwolenia na dalsze rozgrywanie zawodów z drużynami zagranicznemi.

# Szczęście zna drogę do nas...

W ostatnich loterjach padły między innemi w naszej kolekturze następujące większe wygrane:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Zł. | 400.000 | na | Nr. | 140807 | Zł. 50.000 | na Nr. | 146733 |
| „ | 250.000 | „ | „ | 18690 | „ 50.000 | „ „ | 78950 |
| „ | 200.000 | „ | „ | 115944 | „ 50.000 | „ „ | 12333 |
| „ | 150.000 | „ | „ | 12372 | „ 40.000 | „ „ | 78989 |
| „ | 150.000 | „ | „ | 85708 | „ 40.000 | „ „ | 74049 |
| „ | 100.000 | „ | „ | 16436 | „ 35.000 | „ „ | 106806 |
| „ | 100.000 | „ | „ | 70671 | „ 30.000 | „ „ | 75183 |
| „ | 100.000 | „ | „ | 345 60 | „ 25.000 | „ „ | 86917 |
| „ | 75.000 | „ | „ | 146747 | „ 25.000 | „ „ | 5831 |
| „ | 50.000 | „ | „ | 78923 | „ 25.000 | „ „ | 34552 |
| „ | 50.000 | „ | „ | 129777 | „ 20.000 | „ „ | 632297 |
| „ | 20.000 | „ | „ | 73722 | „ 20.000 | „ „ | 78929 |
| „ | 10.000 | „ | „ | 789 52 | „ 10.000 | „ „ | 129765 |
| „ | 10.000 | „ | „ | 34538 | „ 10.000 | „ „ | 152994 |
| „ | 10.000 | „ | „ | 76676 | | | |

oraz szereg wygranych po 5000 zł. 2.500 zł., 2.000 zł., 1000 zł. i t. p.

Związana ze szczęściem

KOLEKTURA

# A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

LOSY I-ej klasy 33 lot. Państw. jeszcze sprzedajemy. Ciągnienie już dnia 19 czerwca r.b. Cena losu: 40 zł., ćwiartka zł. 10.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P.K.O. 145.461.

# Leżaki, hamaki, kajaki

Sprzęt WYCIECZKOWY
TENISOWY
HARCERSKI

NAJTANIEJ „LECH" WIELKA 24. TEL. 400.


**Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. ujrzymy świetną i wielce melodyjną op. J. Straussa „Baron Cygański" w obsadzie premjerowej z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim w rolach głównych.

— **Teatr Miejski na Pohulance.**— Dwa ostatnie przedstawienia „Morfium" — z udziałem Edwarda Żyteckiego. Dziś w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8,30 wiecz. przedostatnie przedstawienie frapującej sztuki L. Herzera „Morfium" — z udziałem znakomitego artysty teatrów łódzkich, i lwowskich — Edwarda Żyteckiego, który wystąpi już tylko dwa razy — dziś i jutro. Poczem udział biorą pp.: T. Suchecka, K. Vorbrodt i St. Skolimowski. **Ceny propagandowe.**

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO BERNARDYŃSKIM.** **Popołudniówka.** Dziś, w niedzielę, dnia 16. 6. o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe wypełni sensacyjna sztuka w 3-ch aktach p. t. **„Tajemniczy Dżems"** — w wykonaniu doskonale zgranego zespołu, z I. Jasińską - Detkowską, N. Andryczówną, J. Boneckim i W. Ściborem na czele. **Ceny propagandowe.**

**Wieczorem o godz. 8 min. 30 „Rozwód"** — arcywesoła, lekka komedja, obfitująca w szereg przezabawnych sytuacyj — w doskonałej interpretacji pp.: H. Skrzydłowskiej, M. Bay - Rydzewskiego, W. Ścibora, J. Kersena i T. Surowy Reżyserja — W. Ścibora. Przepiękne dekoracje — W. Makojnika. **Ceny zniżone.**

## GDZIE GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Niebezpieczna piękność
REWJA — Zielona parada.
PAN — „Człowiek, który sprzedał głowę".
HELIOS — „Hrabia Monte Cristo".

## WYPADKI I KRADZIEŻE

**WILNO. Przy ulicy Krakowskiej 46 spadł z wysokiego drzewa 12-letni B. Gontarski. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala żydowskiego.**

## Programy radjowe

WILNO.

**Niedziela, dnia 16 czerwca 1935 r.**

8,30 Pieśn. 8,33 Pobudka do gimnastyki. 8,36 Gimnastyka. 8,50 Muzyka. 9,50 Pogadanka sportowo - turystyczna. 9,55 Program dzienny. 10,00 Transmisja nabożeństwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Feljeton z cyklu „Podróżujmy" — wygł. Bohdan Pawłowicz. 12,20 Poranek muzyczny. Wykonawcy: ork. symfoniczna P. R. 13,00 Fragment łuchowiskowy. Do godz. 14,00 D. c. poranku muzycznego. 14,00 — 14,15 Transmisja biegu na 1.500 mtr. 14,15 Godzina życzeń (płyty). 15,00 Audycja dla wszystkich poświęcona Ignacemu Krasickiemu, w opr. Zygmunta Falkowskiego. 15,45 Porady weterynaryjne wygł. Zygmunt Olszański. 16,00 Koncert solistów. 16,45 Czy autobiografja może być szczera? szkic lit. Wacława Rogowicza. 17,00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18,00 Transmisja z obozów wypoczynkowych w Mszanie Dolnej. 18,20 Muzyka (płyty). 18,30 Cała Polska śpiewa. 18,45 Życie na Wiśle — rep. wygł. Helena Boguszewska i Jerzy Kornacki. 19,00 Program na poniedziałek. 19,10 Koncert reklamowy. Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,10 Obrazki z życia współczesnej i dawnej Polski. 20,15 W godzinę śmierci. 21,50 Recital fortepianowy A. Hoelma. 22,00 Transm. meczu piłkarskiego Polska — Węgry. 22,20 Marynarka gra — koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina. 23,00 Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 23.20 Wileńskie wiadomości sportowe. 23,25 — 23,45 Wszystkiego potrochu (płyty).


# Po raz pierwszy w Wilnie!

Wkrótce czarujący program dla wszystkich

RADOSNA GODZINA

# MICKEY MOUSE

w towarzystwie wszystkich gwiazd genjalnego WALTA DISNEYA. — MICKEY MOUSE zaprezentuje swoje największe kolorowe arcydzieła.

HELIOS.

HELIOS | Monumentalny film prod. 1935 r. wg. nieśmiertelnej powieści Aleksandra Dumasa **Hrabia Monte Cristo (Całość)**

Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gł. bohaterski amant **Robert Donat** i prześliczna **Elissa Landy,** Miljonowa wystawa. Szczyt emocji.

**UWAGA!** Nadprogram: 1) „PAT" — Przewiezienie do Wilna SERCA oraz prochów Matki Ś. p. Marszałka PIŁSUDSKIEGO, 2) Atrakcja kolorowa.

PAN | Wielki podwójny program. 1) Film wielkich emocyj **Człowiek, który sprzedał głowę** 2) Wspaniała komedja **Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością**

Nad program aktualja. **Ceny zniżone:** Dzienne od 25 gr. Wieczorowe od 40 gr

REWJA | Dziś **ZIELONA PARADA**

Wesoły XXV program z udziałem Janusza SCIWIARSKIEGO, J. Doriani i W Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 gr.

Codziennie 2 seanse o g. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse o 4, 6.30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.



APTEKA ŚWIĘTOJAŃSKA WŁADYSŁAWA NARBUTA. Wilno — Świętojańska 2. Kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia ,uprawy.

# Jeszcze 2 działki

DO SPRZEDANIA
w zdrowej i suchej dzielnicy Antokol, przy ul. Senatorskiej róg Tatrzańskiej.
Informuje Bank Antokolski Wilno. Zamkowa 18.

# ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

# Samochód

torpedo, 6 lo osobowy w b. dobrym stanie do sprzedania.
Skład broni Wileńska 10.

# Choć burza huczy wkoło nas...

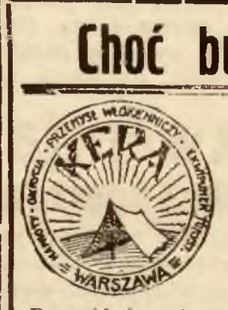


**Namiot campingowy „KERA" chroni przed deszczem, wiatrem i kurzem na każdej wycieczce.**

Przewidujący i oszczędny turysta wie, że kupując wyroby „K E R A" jak: namioty, plecaki, worki do spania, wiatrówki, peleryny i płaszcze nieprzemakalne, oraz tkaniny impregnowane i gumowane, płótna żaglowe i brezentowe, bawełniane i lniane —

KUPUJE NAJTANIEJ, BO NAJLEPIEJ.

Pamiętajcie, że wyroby „K E R A" dostarcza z własnych fabryk firma przemysł włókienniczy, konfekcyjny i gumowy.

# M. Kejlin i J. Rajchenbaum

Warszawa, Marszałkowska 116/11. — telefony: — 205-64, 293-76

Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie —

Polska Ekspedycja Polarna w r. 1932, Polska Wyprawa Alpinistyczna w roku 1933/34 w Góry Ameryki Południowej posiadały ekwipunek „K E R A", co świadczy najlepiej o jego dobroci.

# Już nie szukam

innych środków na świeżość i powab cery. Wypróbowałam i stosuję tylko delikatny, miałki, przylegający, nieszkodliwy, roślinny-liljowy w 14 odcieniach

PUDER ABARID

DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK POLECAMY KOLOR „PASTEL"

133 LOTERJA PAŃSTWOWA

**Główna wygrana 1.000.000 zł.**

Losy do nabycia w najstarszej kolekturze **S. Gorzuchowskiej, Zamkowa 9**

1/4 losu 10 zł, 1/2—20 zł., cały los 40 zł.

W Wczesłej loterji padło **10.000** zł. i wiele innych wygranych.

# Lekarze

LEKARZ-DENTYSTA
**Amelja Choromańska**
przyjmuje codz. w godz. 3—7pp.
Ul. Kalwaryjska Nr. 6 m. 4.

**Doktór ZELDOWICZ**
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

**Doktór ZELDOWICZOWA**
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 —2 4 — 7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

**DR. WOLFSON**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9—12 i 5—8

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ**
choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

DR. JADWIGA
**Anforowicz-Szczepanowa**
choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz.: od 12 — 1 i 5 — 7.


# Kupno i sprzedaż

**FRAK** zupełnie nowy, modny krój, pierwszorzędny gatunek. Wyjątkowo okazyjnie do sprzedania. Piłsudskiego 10—15, godz. 3—4 pp.

KAMIENICĘ dochodową z długiem bankowym kupię. Oferty pod „Umowa" do Adm.

MEBLE klubowe okazyjnie kupi stowarzyszenie prywatne. Oferty z warunkami pod „Klub" do Adm.

MOTOREK do roweru, może być zdemontowany kupię okazyjnie. Oferty pod „Doświadczenie" do Adm.

KUPIĘ łódź płaską, niewielką. Oferty pod „Staw" do Adm.

PIANINA I FORTEPIANY, nowe i okazyjne, sprzedaje i odnajmuje na dogodnych warunkach. Niemiecka 22, m. 19 (front).

**PLACE BUDOWLANE** na Żelaznej Chatce tanio sprzedaje zdecydowanym reflektantom. Informacje: Młynowa 5—12 w godz. 4—5.

# Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie, odremontowane, wszelkie wygody, łazienka, b. słoneczne.— Zawalna 60 m. 10 od 9—11 i 4—5 po poł.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 4 i 5 pokojowe z wygodami, suche i jasne. Wiłkomierska 5-a.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi wygodami i balkonem I piętro od frontu słoneczne. Ul. Białostocka Nr. 9

MIESZKANIE 5-pokojowe ze wszelkiemi wygodami, słoneczne, 2 balkony do wynajęcia. Pańska 4 m. 3.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia z wygodami. Świeżo od remontowane!!! S-to Jańska 11.

POSZUKUJĘ słonecznego, średniej wielkości pokoju z używalnością łazienki, bez mebli przy kulturalnej, polskiej rodzinie. Aleja róż 4 m. 5.

WPOBLIŻU ul. Mickiewicza do wynajęcia mieszkanie 1-pokojowe, tamże pracownia. Tartaki 19.

1, 2, lub 3 POKOJE słoneczne, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Cena b. niska. Kasztanowa w godz. 2 — 4 po poł.

# Letniska

LETNISKO we dworze powiat Wilejski, kąpiel, kajaki, radjo, tenis, polowanie, stawy rybne, las. Codzienne utrzymanie 3 zł. Wiadomość Aleja Róż 4 m. 1 od 4 — 6-

LETNISKO pensjonat: woda, las, jagody, utrzymanie doskonałe.— P-ta Małe Soleczniki f. Brusznica Grądzka.

LETNISKO z utrzymaniem, domy w lesie, rzeka, godzina koleją od Wilna, 1 i pół klm. od przystanku, radjo, siatkówka, krokiet. Rodzinom i akademikom zniżka. Informacje: Kasztanowa 4 — 12 w godz. 14 — 16.

LETNISKO - pensjonat Daniuszew, poczta Daniuszew, stacja Smorgonie. Rzeka Wilja. Plaża, Kajaki, -Tenis, Las, Sucha urocza, miejscowość. — Kanalizacja.

LETNISKO blisko Wilna. Komunikacja autobusowa. Utrzymanie 2 zł. 50 gr. dziennie. Las jodłowy, jezioro, tenis, dow. Piekiełko 7 m. 1.

LETNISKO WE DWORZE z całodziennem utrzymaniem. wiad.: Portowa 19 m. 11 od 1—5 pp.

LETNISKO nad wspaniałem jeziorem, las, bibljoteka, smaczna kuchnia, dwie osoby 5 zł. jedna 3 zł. Krakowska 32 m. 11.

LETNISKO 14 km. od Wilna —dojazd autobusem. Całodzienne utrzymanie 3 zł. Adres: Poczta Rukojnie, koło Wilna, folwark Podborejkowszczyzna. Jarmakowicz.

PENSJONAT 2 godz. od Wilna. Ładna, zdrowa miejscowość, stacja, doktór, apteka, o 1 km. kaplica, rzeka, las. Doskonała, obfita kuchnia, dieta uwzględniona. Zalesie k-Smorgoń Żebrowska.

PENSJONAT nad Wiljąm, śliczna zdrowa miejscowość, las, plaża, kajaki, —cena 3—4 zł. dziennie. Informacje w „Słowie". Cz. M.

PENSJONAT WE DWORZE, niedrogo, utrzymanie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilji w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

PENSJONAT wypoczynkowy w Andrzejkowie nad Świtezią Wandy Kulwieć - Fredrychsowej. Pokoje słoneczne, kuchnia dobra, wiejska. Dojazd autobusem z Baranowicz lub Nowogródka. Pokoje z utrzymaniem 3 — 4 zł. dziennie. Dla czł. T-wa Krajoznawczego 10 proc. rabatu. Andrzejkowo, koło Nowogródka, poczta Walówka.

POKOJE z całodziennem utrzymaniem od 2 zł. 50 gr. do 3 zł. w folwarku Dziahowce. Kilometr od stacji kolejowej i poczty Oszmiana 2. Mickiewiczowa.

W MAJĄTKU na Trokami w ślicznej miejscowości pensjonat. Lasy, jezioro, łódka, wędkarstwo. Doskonałe odżywianie. Obfitość jarzyn, jagód, owoców. 3 zł. 50 gr. Ul. Zygmuntowska 4 m. 9 od 3—5.

PENSJONAT w schronisku nad Narocz. Największe polskie jezioro, malownicze brzegi, sosnowe lasy, plaża, kajaki, łódki, tenis, fachowa obsługa, pierwszorzędna kuchnia. Całodzienne utrzymanie z pościelą włącznie od pensjonarjuszy stałych (ponad 7 dni) zł. 5.00, dzieci do lat 10 zł. 2,50. — Dojazd autobusem z Wilna z placu Orzeszkowej o godz. 6 rano lub koleją do stacji Kobylnik. Szczegółowych informacyj udziela zarząd: poczta Miadzioł lub „Orbis".

WILLA „ERNA" d-ra Huszcza, Druskieniki, Jagiellońska 3. Wynajmuje się mieszkania z kuchniami i oddzielne pokoje. Ceny niskie.

ZA 80 ZŁ. oddam na cały sezon letnisko, 3 km. od Wilna. Komunikacja autobusowa w kierunku Nowej Wilejki. Równe Pole 16.

# Nauka

ABSOLWENTKA romanistyki, posiadająca dobrze francuski, dużą praktykę pedagogiczną, poszukuje kondycji na lato. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Kasztanowa 4 m. 12 godz. 11 —1 i 6 — 8.

KONDYCJI poszukuje student, wykwalifikowany korepetytor. Łaskawe zgłoszenia: Piwna 10 — 2.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA wyjedzie na wieś. Przygotowuje do kl. I lub II gimn. Zgłoszenia: Rzeczna 12 m. 14.

# Poszukują pracy

ADMINISTRACJI domu poszukuje solidny, odpowiedzialny starszy człowiek. Łaskawe zgłoszenia pod „Odpowiedzialność" do Adm.

AGRONOM, doświadczony administrator przyjmie na letni sezon gospodarczy zastępstwo i wyręczenie właścicieli majątku na najprzystępniejszych warunkach. Zgłoszenia: Wilno, Saska Kępa 1. „Fachowiec".

PANIENKA zdolna, czerstwa i zdrowa ze skończoną szkołą zawodową i kursów pielęgniarskich poszukuje posady do dzieci, zaraz tu na miejscu, lub na wyjazd. Utrzymać musi starą matkę i chorego braciszka. Zgłoszenia: „dla 18-letniej" w Redakcji „Słowa" lub Bakszta 10/2.

PRZYJMĘ posadę do dzieci, miasto lub wyjazd. Francuski, niemiecki, muzyka. Referencje. Gedyminowska 18 m. 1.

Rutynowana maszynistka, znająca dobrze rachunkowość poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa" pod Z. S.

MŁODA panienka znajdująca się w ciężkich warunkach materjalnych, poszukuje pracy pielęgniarki (ukończyła kurs Czerwonego Krzyża) lub jako bona do dzieci. Wiad. w Adm.

NAUCZYCIELKA z długoletnią praktyką, znajomością francuskiego, poważnemi referencjami poszukuje kondycji za utrzymanie lub posady sekretarki, lektorki. Adres: Piekiełko 7 —1.

WYCHOWAWCZYNI znająca metodę frebłowską poszukuje posady do dzieci. Umie szyć, robótki, gimnastykę. — Wymagania skromne. Poważne świadectwa i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppoł.

ZARZĄD domu przyjmę za mieszkanie. Łaskawe oferty pod „Księgowość" do Adm.

# Praca zaofiarowana

FRANCUZKA młoda potrzebna na lato. Zgłoszenia Mickiewicza 19—2 od godziny 12 do 2-ej. Jeleńska - Duninowa.

# Różne

BUCHALTERYJNE BIURO przy ul. Mickiewicza 4 m. 12-a SPORZĄDZA BILANSE, zakłada i prowadzi księgowość wszelkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych oraz rolniczych. Łaskawe zgłoszenia począwszy od dnia 20 6. rb.

**Rozjaśnia** i nadaje przepiękny blond kolor włosom ORION ESENCJA RUMIANKOWA.

**MODYSTKA** przyjmuje wszelką pracę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

WSPÓLNIKA do sezonowego interesu poszukuję. Oferty pod „2000" do Adm.

**Pot** pach i NIEMIŁĄ WOŃ usuwa PŁYN DELTA pot nóg usuwa proszek „DELTA".

6.000 ZŁOTYCH potrzebuję — zabezpieczenie bardzo dobre — bez pośredników. Oferty składać w Adm. „Słowa" pod nr. 986.

Wyszła z druku książka D-ra Wapińskiego z Warszawy p. t.

**„RZEŻĄCZKA"**

PRZEBIEG, POWIKŁANIA, ZAPOBIEGANIE

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Czysta cera** bez plam i piegów to: KREM ORLANDO

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2. Redaktor w/z Władysław Bocki.